

większą poprawą (5 — z poprawą stałą), 16 — z zejściem śmiertelnem. Od r. 1899—1904 ogłosili przypadki operowane następujący autorzy: BOETTIGER (3), SACHS (4), WHITE (5), HENSCHEN i LENNANDER (6), KRAUSE (7), OPPENHEIM i SONNENBURG (8), SPILLER - MUSSER i MARTIN (9), TYTLER i WILLIAMSON (10), SCHMIDT (11), THORBURN i GARTHER (12), BOERNER (13), PUTNAM i ELLIOT (14), Fr. SCHULTZE i SCHEDE (15) STARR (16), ABBE (17), OPPENHEIM (18), OPPENHEIM i JOLLY (19), ISRAEL (20), SCHULTZE (21), SONNENBURG (22).

Dodając te przypadki do ogłoszonych poprzednio, przekonywamy się, że liczba operowanych do tej chwili nowotworów rdzenia nie jest wiele większa nad 50. W pracy niniejszej zamierzam statystykę tę pomnożyć jeszcze o 2 przypadki, w których klinicznie nowotwór rdzenia rozpoznałem i leczenie operacyjne zaleciłem. W obu przypadkach operacja potwierdziła rozpoznanie i wykazała nowotwór w miejscu wskazanem na podstawie objawów klinicznych, w obu opony rdzeniowe stanowiły punkt wyjścia nowotoru: w 1 nowotwór — małe *myxosarcoma* — został wyluszczonej, w drugim był on tak ściśle z rdzeniem zrośnięty, że usunięcie go okazało się niemożliwem.

Przypadek I. 44-letni nauczyciel, przyjęty do oddziału chorób nerwowych d. 30. IX. 1903 r.

Choroba rozpoczęła się w styczniu 1902 r. od napadów bólu w lewej okolicy lędźwiowej. Bóle pojawiały się kilka razy tygodniowo, zwłaszcza w nocy. Latem 1902 r. nastąpiła dłuższa przerwa bólów, natomiast chory zaczął doznawać ciężkości w plecach i w krzyżu, szczególnie w godzinach rannych.

W marcu 1903 r. dawne bóle powróciły z większem jeszcze nasileniem, najbardziej znowu po nocach. Chory wówczas leczył się energicznie w Warszawie i Odessie; rozpoznawano, jak się zdaje, nerwoból lędźwiowy.

Od 9 tygodni wystąpiło osłabienie kończyn dolnych, z początku lewej, później prawej. Chodzenie stało się utrudnionem.

Bóle są obecnie prawie stałe. Mają charakter rwania. Chory umiejscawia je w lewej okolicy lędźwiowej po nad grzebieniem kości miednicowej. Promieniują ku przodowi w okolicę pachwinową. W nocy bóle są największe, chory nie może usnąć. Często zjawiają się nasilenia bólu pod postacią napadów.

Każda zmiana położenia ciała znacznie je potęguje. Najgorzej jest w położeniu brzuszkiem, chory nie jest w stanie dłużej w położeniu tem wytrzymać. Przy kaszlu również występują większe bóle.

Pod względem etiologicznym najskrupulatniejsze poszukiwania dały wynik ujemny. Chory sam przypisuje powstanie choroby przeziębieniu.

Badanie przedmiotowe.

Mężczyzna silnej budowy ciała, wysokiego wzrostu. Stan odżywiania dobry.

Narządy wewnętrzne zdrowe.

Miejsca, które chory wskazuje, jako siedlisko bólów, przy naciskaniu niebolesne.

Chory chodzi bez oparcia, chód paretyczny - spastyczny, powłóczy wyraźnie lewą nogą. Noga ta robi przy chodzeniu ruch okrążający (*Circumduction*) i „szlifuje” podłogę.

Ruchy lewej kończyny dolnej wykonywa, lecz są one ograniczone i bezsilne. Chory podnosi całą nogę do 20°—30°, zgina kolano z widocznym wysiłkiem, poruszenia palców i stopy są jeszcze bardziej ograniczone, zwłaszcza wyprostowanie ich.

Kończyną dolną prawą chory wykonywa wszystkie ruchy dobrze, ale i w niej siła ruchowa jest znacznie zmniejszona.

Gdy kończynę dolną lewą unosimy biernie ku górze, chory doznaje silnego bólu w okolicy lędźwiowej. To samo w mniejszym stopniu przy podnoszeniu kończyny prawej. Czynne podnoszenie kończyn również bóle wywołuje. Mniej

silne bóle powoduje zginanie kończyn dolnych w biodrze i kolanie *ad maximum*.

Napięcie mięśniowe nieco powiększone w lewej kończynie dolnej. Zaników mięśni brak. Odruchy kolanowe bardzo wzmożone, również odruchy ze ścięgien Achilles'a. Klonus stopy lewej bardzo silny, prawej słabszy, szybciej się wyczerpujący.

B a d a n i e c z u c i a wykazuje pas o znacznej hypestezyi (dla wszystkich rodzajów czucia) w lewej okolicy lędźwiowej ponad grzebieniem kości miednicowej oraz w dolnej części brzucha — poniżej pępka. Pas ten jest na 2—3 palce szeroki. Znieczulenie rozprzestrzenia się również na przednią i środkową powierzchnię uda, dolna granica nie daje się ściśle określić.

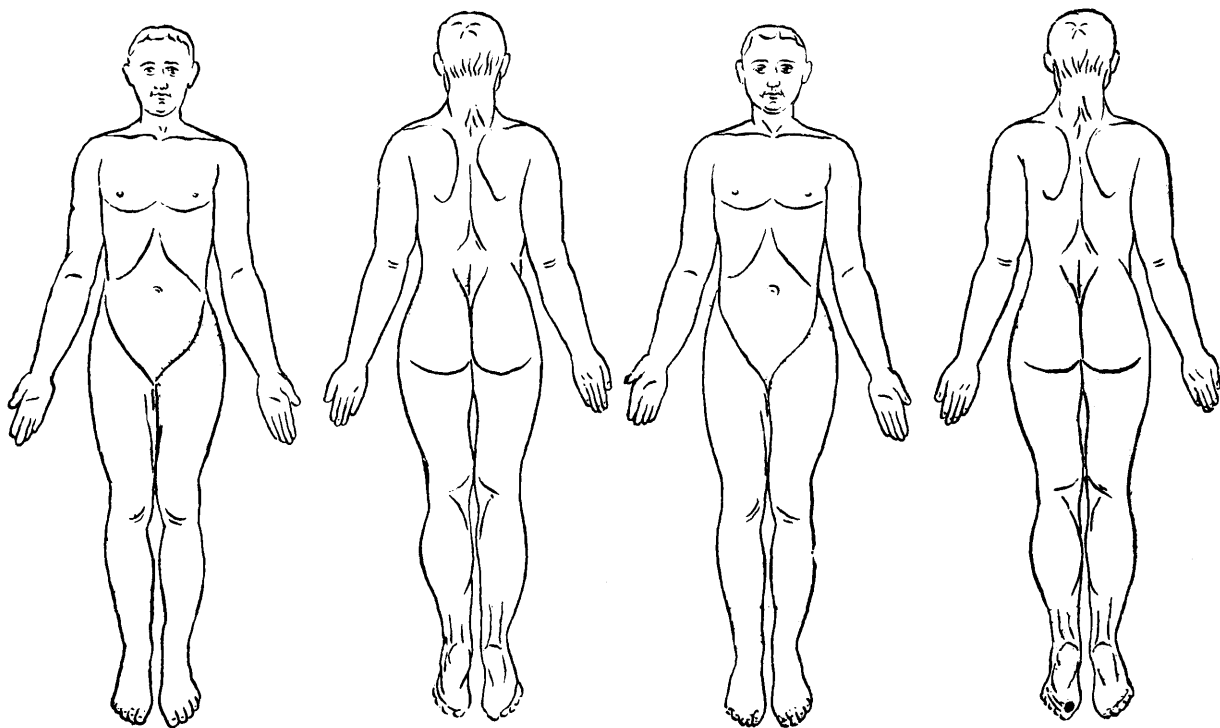


Fig. I.

Fig. II.

Odruch podeszwowy lewy bardzo słaby, w postaci zginania 4 ostatnich palców, prawy zniesiony.

Odruch nosidłowy prawy słaby, lewy zniesiony. Odruchy brzuszne prawe umiarkowane, lewe, zdaje się, nieco słabsze.

Kręgosłup przy opukiwaniu i naciskaniu niebolesny zarówno w stojącym, jak i poziomem położeniu. Wyrostki poprzeczne kręgów są również niebolesne, jak cierniste. Naciskanie na głowę i ramiona nie powoduje bólów. Również różne ruchy kadruba.

Po stronie prawej znajdujemy prócz tego niewielkie stępienie czucia bólu, zimna i ciepła, najbardziej w obwodowych odcinkach kończyny dolnej — na grzbiecie stopy, na łydce. Granica znieczulenia ku górze nieokreślona, dochodzi, o ile się zdaje po pachwiny (Fig. I).

O d d a w a n i e m o c z u od paru tygodni utrudnione. Chory musi dłużej wyczekiwać zjawienia się moczu. Parę razy nie mógł moczu wstrzymać.

Uporczywe zaparcie stolca.

Taki był stan chorego przy wstąpieniu do szpitala. W przeciągu następnych kilku tygodni choroba uczyniła szybkie postępy. 30. X. chory nie był już w stanie bez obcej pomocy na nogach się utrzymać. Podnosi nogę lewą zaledwie do 15° , zgina kolano nie wiele (do 170°), prostuje je jeszcze gorzej, ruchy stopy i palców są minimalne. Prawą nogę unosi ku górze dobrze; ruchy kolana nie są ograniczone, ale bezsilne, ruchy stopy i palców mocno zmniejszone.

Zachowanie się odruchów ścięgnistych niezmienione. Na lewej stopie wyraźny odruch BABIŃSKIEGO. Odruchy brzuszne — górny i dolny — z prawej strony mocniejsze, z lewej prócz tego szybciej się wyczerpują.

Odruch podbrzusny (hypogastryczny) prawy słaby, lewy — zniesiony.

Chory przysiadła w łóżku z pewnym wysiłkiem. Oddychanie z obu stron jednakowe. Mięśnie brzuszne czynne jednakowo. Napięcie ich również jednakowe.

Oprócz zmian czucia, skreślonych powyżej, znajduje się hypestezya (dla wszystkich rodzajów) w obwodowych odcinkach kończyn dolnych — na stopach i podudziach — bez ścisłego odgraniczenia ku górze (Fig. II).

22. X. chory był demonstrowany przeze mnie na zebraniu naukowym lekarzy szpitalnych.

W krótkim streszczeniu przypadek ten przedstawia się, jak następuje: 44-letni nauczyciel przed 1½ rokiem bez wiadomej przyczyny zaczął doznawać napadów bólu w lewej okolicy lędźwiowej. Nieco później ciężkość w krzyżu. Po $\frac{3}{4}$ rocznym okresie pobudzenia czuciowego, pojawiły się objawy paralityczne naprzód w lewej, potem w prawej kończynie dolnej. Objawy porażenia wzmożyły się w ciągu kilkotygodniowej obserwacji szpitalnej. Przedmiotowo stwierdzono: 1) posunięte porażenie lewej kończyny dolnej o charakterze lekko spastycznym, 2) mniej znaczny niedowład koń-

czyny dolnej prawej, 3) pas znieczulenia w lewej okolicy lędźwiowej, w dolnej części brzucha oraz w mniejszym stopniu na przedniej powierzchni uda, zatem w dziedzinie unerwienia 1—2—3 korzeni lędźwiowych, 4) nieznaczną hypestezyę i thermohypestezyę prawej kończyny dolnej (zatem porażenie typu BROWN-SÉQUARD'a). Później hypestezyę obu kończyn dolnych w obwodowych odcinkach, 5) zaburzenia w oddawaniu moczu, osłabienie zwieracza, 6) wzmożenie odruchów ścięgnistych, zwłaszcza lewych, 7) odruch BABIŃSKIEGO stopy lewej.

Przebieg cierpienia w zestawieniu z objawami przedmiotowymi nasuwały odrazu przypuszczenie nowotworu rdzenia. W przebiegu zaznaczały się wyraźnie znane 3 okresy: 1) okres objawów pobudzenia czuciowego, spowodowanych przez podrażnienie korzeni tylnych, 2) okres porażenia połowicznego rdzeniowego — porażenia typu BROWN-SÉQUARD'a — przez ucisk ograniczony na jedną połowę rdzenia, 3) przejście w okres paralityczny — z objawami zniesienia poprzecznego przewodnictwa rdzeniowego — przez rozprzestrzenienie się ucisku na cały przekrój rdzenia.

(C. d. n.).

Z pracowni bakteriologicznej w Warszawie.

O CHOLERZE

ze stanowiska bakteriologii, biologii i higieny publicznej.

Podał

Wł. Palmirski.

Ilkroć cholera występowała i panowała w Europie, zawsze była do nas zawleczonea. Ojczyzną tej choroby są Indye Wschodnie, zwłaszcza miejscowości, położone przy ujściu rzek Gangesu i Brahmaputry, gdzie cholera panuje od wieków endemicznie. Od czasu do czasu

w tych nizinnych miejscowościach, wskutek warunków więcej sprzyjających, a bliżej nam nieznanym, cholera wzmacnia się i rozchodzi po za granice swego endemicznego panowania. Pierwsze pandemie dostawały się do Europy drogami lądowymi, z chwilą przebiccia kanału Sueskiego mamy do czynienia i z pandemicami, torującymi sobie drogę przez morza. Wszystkich pandemic europejskich od r. 1817 było pięć, obecnie grozi nam szósta.

Pierwszy wybuch epidemii cholery w Królestwie Polskiem podczas piątej pandemii nastąpił w r. 1892 w gub. Lubelskiej, dokąd zawleczona została z Rostowa przez kobietę, która przyjechała do miasteczka Biskupice z chorem na biegunkę choleryczną dzieckiem. Wkrótce wybuchła silna epidemia cholery w Lublinie, skąd rozeszła się po całym kraju i panowała w ciągu 2 następnych lat, zabierając liczne ofiary. Ofiary te podczas epidemii cholery były i są tak liczne i przejmowały i przejmują taką grozą wszystkie warstwy społeczeństwa, że od chwili ukazania się pierwszych przypadków cholery w r. b. w Rosyi rozpoczęto już i u nas przedsiębrać środki ostrożności na wypadek jej zawleczenia.

Obawy zawleczenia cholery do nas w r. b. o tyle są uzasadnione, że dwoma szerokimi pasami od Astrachania wrzyna się ona w gubernie Rosyi Europejskiej, mianowicie: w górę rzeki Wołgi i jej dopływów aż do gub. Twerskiej i przez okręg wojska Dońskiego aż do gub. Charkowskiej. Wobec takiego rozszerzenia się cholery trudno przypuszczać, żeby dała się ona umiejscowić. Czas więc wielki nie tylko myśleć, lecz i przystąpić do organizacyi walki z tym nieproszonym gościem.

Właściwa przyczyna, wywołująca cholere, zajmowała oddawna umysły lekarzy, lecz dopiero w r. 1883 R. KOCH, wysłany przez rząd niemiecki do Egiptu i Indyi, wykrył swoistego dla cholery wibryona i naukowo swe odkrycia uzasadnił.

Pracując w r. 1892 na stacyi bakteryologicznej w Odesie, miałem możność nie tylko za poznać się ze sposobami badań wypróbnich cholerycznych w celu rozpoznawczym, lecz i z morfologicznymi i biologicznymi własnościami zarazka cholery ostatniej epidemii. Znajomość tych własności jest niezbędna dla zrozumienia samej istoty choroby, dla uprzytomnienia sobie zagrażającego człowiekowi niebezpieczeństwa oraz dla obmyślenia środków zaradczych, mających na celu zwalczanie i zapobieganie szerzeniu się tej zarazy.

Wykryty przez KOCH'a zarazek w r. 1883 zasadniczo nie różnił się od zarazka ostatniej epidemii. Przedstawia się on w postaci drobnej, bardzo ruchliwej laseczki, znacznie krótszej, bo o $\frac{1}{2}$ do $\frac{2}{3}$ długości lasecznika gruźlicy, lecz za to grubszej i o zarysach równych, ostro zaznaczonych.

Laseczka bywa jednostajnie półksiężycowato zgięta lub w postaci litery S. Grubość zarazka cholery bywa albo jednostajna, albo pośredku nieco większa.

W wiszącej kropli bulionu na wydrążonem szkiełku przedmiotowem wibryony cholery wykonywają szybki ruch w najrozmaitszych kierunkach dzięki rżęsce na końcu wibryona, którą możemy uwydatnić za pomocą barwienia sposobem LOEFFLER'a lub van EUMENGEN'a. Wogóle barwi się on dobrze zwykłymi anilinowymi barwnikami, sposobem zaś GRAM'a odbarwia się. Zarodników zarazek cholery nie tworzy. Co się zaś tyczy rozwoju na glebach, rośnie on dobrze na zwykłych pożywkach bakteryologicznych zarówno w ciepłocie pokojowej, jak i przy podniesionej, w tej ostatniej znacznie szybciej. Najcharakterystyczniejsze są hodowle na żelatynie i bulionie, dlatego też obszerniej o nich pomówię.

Na płytkach żelatynowych rozwój kolonii wibryonów cholery staje się widocznym po upływie 24—48 godzin pod postacią małych opalizujących punkcików, które pod drobnowidzem

przy użyciu małego powiększenia przedstawiają się jako drobnoziarniste kuleczki ze środkiem, mającym odcień cokolwiek żółtawy. Brzegi kolonii bywają rzadko równe, częściej nierówne, jakby cokolwiek zazębione. Zazębienie to, jak również ziarnistość w miarę rozwoju kolonii występuje wyraźniej. Wzrost kolonii postępuje dość szybko, przyczem żelatyna odżywcza naokoło każdej z nich rozpływa się, kolonia zagłębia się w żelatynie i tworzy w ten sposób lejkwate zagłębienie o brzegach równych. Lejek ten nabiera osobliwszego znaczenia przy badaniu pod drobnowidzem. Wywiera on taki wpływ na przejście promieni światła, jak gdyby umieszczono wklęsłą soczewkę pomiędzy zwierciadłem a obiektywem. Kolonia cholery błyszczy, jak gwiazda, jeżeli tubus umieścimy niżej właściwej płaszczyzny jej zawieszenia, a staje się ciemną, jeżeli ustawimy go wyżej. Kolonie zaś, nie rozrzedzające żelatyny, załamują światło tak, jak wypukłe soczewki. Przy niższym ustawieniu tubusa wydają się one ciemnymi, przy wyższym, ześrodkowując promienie światła, błyszczą jasno. Ta właśnie różnorodność pod względem optycznym pozwala po krótkiej wprawie odnaleźć pojedyncze kolonie cholery pośród licznych kolonii innego rodzaju bakterii.

Bardzo charakterystyczny, jak to zaznaczył KOCH, jest również wygląd hodowli na żelatynie odżywczej w probówkach. Wzdłuż linii ukłucia żelatyna w górnej części kolonii rozpuszcza się, przyczem wytwarza się zagłębienie, mające postać lejkwatą lub nieco kulistą, a które wydaje się jakby zawierało pęcherzyk powietrza. Pod tym lejkiem lub pęcherzykiem powietrza początkowo daje się widzieć wzdłuż ukłucia cienka biaława nierozpuszczająca się smuga, która następnie w górnej swej części rozrzedza się, przyjmując postać mętno-białawego wąskiego stożka. Na agarze przy 37° C. po 12 godzinach hodowla przedstawia się pod postacią przezroczystego, opalizującego nalotu wzdłuż pociągnięcia drucikiem. Na kartoflu

przy 37° C. hodowla rozwija się szybko, tworząc jasno-brunatne smugi lub plamy w miejscach zasiewu. Ciekawe jest zachowanie się zarazka cholery w hodowlach 1% peptono-bulionowanych przy 37° C. Hodowla po upływie kilku godzin mętnieje, a na jej powierzchni tworzy się błonka, która po 48 godzinach zwykle występuje dość wyraźnie. W celu rozpoznania zarazka cholery należy posilkować się nie tylko charakterystycznym wyglądem hodowli, lecz i reakcją, wykrytą przez BUJWIDĄ, PÖHL'a i DUNHAM'a. Polega ona, jak wiadomo, na dodaniu do hodowli w alkalicznym 1% peptonowym bulionie kilku lub kilkunastu kropel kwasów mineralnych solnego lub siarczanego, pod wpływem których występuje różowo-czerwone zabarwienie. SALKOWSKI wyjaśnił przyczynę tworzącego się zabarwienia w ten sposób, że wibryony cholery posiadają zdolność wytwarzania indolu z azotowych substancji i redukcji azotanów (HNO_3) w azotany (HNO_2).

Jakkolwiek mamy wiele rodzajów bakterii, wytwarzających indol, jakkolwiek liczne ich rodzaje redukują azotony, jednakże znajdujemy bardzo małą liczbę takich bakterii, któreby równie szybko i jednocześnie wytwarzały indol i azotany, jak to skutecznieją wibryony cholery.

Wynika ztąd, iż reakcja ta, jak to BUJWID zaznaczył, posiada znaczenie tylko wtedy, gdy występuje szybko i bardzo wyraźnie po upływie 24 godzin hodowania w termostacie.

Brak reakcji nie koniecznie dowodzi nieobecności bakterii cholery, gdyż do wyraźnego jej wystąpienia potrzebne są niekiedy różne okoliczności uboczne. Pomiędzy innymi odczyn nie występuje w bulionie o zbyt słabym i zbyt silnym zasadowym oddziaływaniu. Nie występuje on również, gdy użyty pepton nie posiada pewnych bliżej nieokreślonych własności.

W celu rozpoznania zarazka cholery możemy posilkować się jeszcze innymi własnościami zarazka cholery. Jeżeli 1% peptonowy bulion według BUCHNER'a zabarwimy nalewką lakmu-

sową na nabiesko z wyraźnym odcieniem fioletowym i posiejemy wibryony cholery, to po upływie 24 godzin przy 37° C. otrzymamy bulion zupełnie odbarwiony. Podobne odbarwienie dają nam i inne wibryony, chociaż słabiej w porównaniu z zarazkiem cholery. Posiadamy jeszcze jeden ważny wskaźnik rozpoznawczy, przez BUJWIDA w r. 1892 zaznaczony, a oparty na działaniu pary jodoformu na wibryony cholery. Doświadczenie to można skutecznie w następujący sposób: do szerokiej probówki, zwężonej u dołu na odległości 3 ctm. i zatkanej szczelnie watą, należy wsypać na dno około 2 grm. jodoformu, następnie wsunąć niezatkaną watę probówkę z agarem uprzednio posianą zarazkiem cholery, i postawić do termostatu przy 37° C. na 24 godziny. Pary jodoformu hamują rozwój zarazka cholery. O niszczącym działaniu jodoformu możemy przekonać się nie tylko makro- lecz i mikroskopowo. Przypatrując się hodowli agarowej nad jodoformem, zaledwie zdołamy zauważyć matowy ślad w miejscu zasiewu.

Po przeszczepieniu tej hodowli, na agarze świeżym zwykle nic nie wyrasta. Badając pod drobnowidzem preparaty zabarwione z miejsc zasiewu, które podlegały działaniu jodoformu, zauważymy przede wszystkim zmieniony kształt zarazka, zamiast półksiężycowatej postaci widzimy długie laseczki proste lub nieprawidłowo powyginane, dalej widzimy wibryony wyblakłe z kuleczkami, u brzegów silniej zabarwionemi i załamującemi światło w porównaniu ze środkiem prawie bezbarwnym. Kuleczki te sprawiają wrażenie zarodników; w innym zaś miejscu daje się zauważyć jakby rozpad zarazka cholery. Jednym słowem, obraz drobnowidzowy potwierdza makroskopowy.

Na tych cechach morfologicznych oraz na odczynie t. zw. choleraroth i innych wyżej podanych opieraliśmy swe rozpoznanie pierwszych przypadków cholery przeszłej epidemii. Obecnie ze względu na całą grupę wibryonów, jak

vibrio METSCHNIKOW'İ, DENECKE, FINKLER-PRIOR, MASSAOUHA, *Phosphorescens*, *Berolinen-sis* NEISSER'a i t. d., a z którymi możemy się spotkać albo w wypróżnieniach, albo w wodzie, albo w produktach spożywczych, a których morfologiczne cechy i rozwój na podłożach są bardzo podobne do morfologicznych cech i rozwoju na podłożach wibryonów cholery, rozpoznanie szczególnie pierwszych przypadków cholery musimy opierać nie tylko na poprzednich sposobach badania, lecz i na objawie PFEIFFER'a i na własnościach aglutynacyjnych surowicy przeciwcholerycznej wysokowartościowej, otrzymanej ze zwierząt, uodparnianych przeciwko cholere.

PFEIFFER spostrzegł, że, jeżeli zastrzyknąć do otrzewny zdrowej śwince morskiej mieszaninę zawiesiny zarazków cholery z niewielką ilością surowicy przeciwcholerycznej, to po 20, *maximum* po 60 minutach zarazki giną, i w płynie, otrzymanym z otrzewny, nie znajdziemy już zarazków cholery, natomiast małe twory kuliste, często połączone w mniejsze lub większe gromadki.

MIECZNIKOW otrzymał ten sam objaw *in vitro*, dodając do zawiesiny zarazków cholery surowicy przeciwcholerycznej wraz z płynem otrzewnowym normalnej świnki morskiej.

Objaw PFEIFFER'a nie występuje, jeżeli mieszaninę surowicy przeciwcholerycznej, z innymi wibryonami zastrzykniemy do otrzewny śwince morskiej.

Oprócz objawu PFEIFFER'a surowica zwierząt uodparnianych przeciwko cholere wywołuje aglutynację i to w znacznym rozcieńczeniu np. 1 : 10000 lub większym w hodowlach bulionowych zarazków cholery lub agarowych w zawiesinach w fizyologicznym roztworze soli kuchennej, nie działając przy tem rozcieńczeniu na hodowle pokrewnych wibryonów. Surowica ozdrowieńców lub chorych na cholere i to przeważnie w późniejszych okresach choroby wywołuje zja-

wisko aglutynacji, lecz w znacznie mniejszych rozcieńczeniach np. 1 : 10, 1 : 20, *maximum* 1 : 100.

Zjawisko aglutynacji możemy obserwować makroskopowo w hodowlach lub w zawiesinach i pod drobnowidzem w kropli wiszącej. Polega ono na własnościach surowicy swoistej sklejanii zarazków cholery. Badając pod drobnowidzem zawiesinę wibryonów z dodatkiem

surowicy swoistej widzimy skupienia tych zarazków, w probówkach zaś zawiesina staje się przezroczystą, a zarazki skupione opadają na dno w postaci osadu. Przy tem należy pamiętać, że najwyższy stopień rozcieńczenia surowicy, przy którym aglutynacja jeszcze powstaje, wyraża jej siłę.

(C. d. n.).

Z Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

Sprawozdanie z X posiedzenia Sekcji Ginekologicznej
z d. 30. III 1905 r.

1) Kol. LEŚNIEWSKI przedstawił macicę, dotkniętą rakiem części pochwowej i wyciętą od strony brzucha sposobem IONESCO.

2) J. JAWORSKI przedstawił drobnowidzowy preparat z pierścieniowatego wynicowania wraz z wypadnięciem cewki moczowej.

3) Tenże przedstawia dwie szpryce: pomysłu prof. FRITSCH'a i przez siebie zbudowaną do wprowadzania maści do wnętrza jamy macicy.

4) F. NEUGEBAUER przedstawił: a) pacjentkę 20 letnią od czterech lat bezdzietnie zamężną z *hypertrophia idiopathica mammarum*; prawa sutka waży prawie 6 funtów, lewa 4 funty.

b) szklankę od piwa, wyjętą z pochwy chłopki; szklanka przebyła w pochwie 4 lata i wywołała zupełne zniszczenie *septi vesicovaginalis* oraz częściową zgorzel kości *in angulo ossium pubis*.

c) *pessarium* z wosku, założone wieśniaczce *post partum*; wianek przeleżał w pochwie przez całą następną ciążę i po urodzeniu się dziecka dopiero wyleciał z pochwy.

d) kamień pęcherzowy, wielkości małego jabłka, usunięty u 20-letniej niezamężnej służą-

cej na drodze cięcia pochwowego. Kamień wytworzył się dokoła dwóch szpilek podwójnych od włosów, które się dostały do pęcherza przy masturbacji.

e) *pessarium anticonceptionale* d - ra HOLLWEG'a.

5) A. ROSNER (Kraków), omawiając udział ginekologów polskich w zjeździe międzynarodowym ginekologicznym, mającym się odbyć w jesieni w Petersburgu, przedstawił następujący wniosek: Zawiadomić prof. OTTA, iż ginekolicy polscy wezmą udział w projektowanym zjeździe o tyle, o ile będzie ustanowiony komitet narodowy polski, w skład którego będą wchodzić przedstawiciele ginekologów ze wszystkich trzech dzielnic.

Wniosek został przyjęty.

6) J. JAWORSKI wypowiedział odczyt p. t: „Nasz udział w międzynarodowych zjazdach”.

Ostateczne wnioski J. streszcza w następujących trzech punktach.

1) W imieniu wszystkich Towarzystw Lekarskich Polskich, zarówno w miastach stołecznych (w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu) istniejących, jak i Towarzystw prowincjonalnych zwrócić się do centralnego komitetu organizacyjnego tych zjazdów z żądaniem utworzenia na zasadach, w organizacyi zjazdów

tych przyjętych, narodowego Komitetu Polskiego, któryby powoływany był do działania w pracach przedzjazdowych, a następnie reprezentował wszystkich lekarzy polskich na Zjazdach na prawach tych samych, jakie posiadają komitety narodowe: francuski, angielski, włoski i t. d.

2) Wobec przypadającego w r. b. we wrześniu międzynarodowego zjazdu akuszerji - ginekologicznego, warszawska sekcja ginekologiczna przy Tow. Lekarskiem w porozumieniu z ginekologami z innych dzielnic już i teraz, nim zapadnie uchwała Centralnego Komitetu organizacyjnego odnośnie komitetu narodowego polskiego, powinna swem staraniem i kosztem ułożyć i wydrukować po polsku i francusku spis prac polskich za ostatnie 10-lecie z dziedziny

akuszerji i ginekologii, a spis ten poprzedzić właściwym wstępem okolicznościowym.

6) Komitet Polski na zjazdach międzynarodowych winien stawiać własne tematy programowe lub dołączać do postawionych przez inne komitety referaty z odnośnych prac autorów polskich.

Odnośnie do wrześniowego zjazdu proponuje J., aby przedstawić referat z prac autorów polskich o „*chorioepithelioma*”, w razie zaś nieobecności na zjeździe lekarzy naszych postarać się o włączenie referatu tego do ogólnego, który opracowuje PESTALOZZA (Florenca), BETRIX (Genewa), KEIFFER (Bruksella).

M. Ryłko.

STRESZCZENIA i WYCIĄGI.

34. MÜLLER i INADA. Działanie jodu w zwapnieniu naczyń.

Dotychczas przypuszczano, że specyficzne działanie jodu w zwapnieniu naczyń polega na rozszerzeniu drobnych naczyń i zmniejszaniu ciśnienia.

Doświadczenia HASENFELD'a i HIRSCH'a dowiodły, że w zwapnieniu nie ma mowy o zwiększeniu ciśnienia, a przeto działanie jodu w tym kierunku pozostaje wyłączone. Pozostawało jeszcze przypuszczenie specyficznego działania rezorbeyjnego jodu na twory sklerotyczne, ale to przypuszczenie jest tylko hipotezą.

Już dawniej autorom wydawało się, że jod działa specyficznie na krew, nie zaś na naczynia, co stwierdziły doświadczenia. Krew po dłuższem zażywaniu jodu staje się płynniejszą, co ma duże znaczenie przy utrudnionym krwiobiegu wskutek zwapnienia naczyń. Taki pogląd pozostaje

też w zgodzie z danymi klinicznymi, a mianowicie jod okazuje się bezskutecznym przy silnie wyrażonej sklerozie, przy wylewach i rozmiękczeniach mózgu, w *myocarditis* i t. d. Przeciwnie, jod działa skutecznie w początkach sklerozy mózgowej, w dusznicy nie zbyt silnie wyrażonej, w *asthma cardiale* i *claudicatio intermittens*. Wystrzegać się należy jodu w *asthma uraemicum*, *morbus Basedowii*.

Doświadczenia autorów, dotyczące działania jodu na wewnętrzne tarcie krwi, były wykonane na osobnikach zdrowych. Przeciętnie otrzymywali oni w ciągu 10—14 dni po 0,3—0,5 gr. *kali jodati*, przy czem w okresie doświadczenia unikali alkoholu i kwasów. Doświadczenia były wykonane przy pomocy metody HIRSCH'a i BECK'a. Według tej metody średnia cyfra tarcia krwi = $\eta = 5,1^*$) z pewnemi wahaniami

*) Münchener Medic. Wochenschrift. 1900. N. 49.

w jedną i drugą stronę. Doświadczenia wykazały dość znaczne zmniejszenie się tarcia, czego nie można powiedzieć o surowicy tejże krwi. Wahania jej nie idą równoległe z ogólną krwią. Z tego powodu autorowie sądzą, że jod działa na elementy stałe krwi.

(Deutsch. Med. Wochenschrift. N. 48. 1904).

Stein.

35. HOFFMANN. Przyczynek do etiologii i patogenезy erythema nodosum.

Większość autorów zalicza *erythema nodosum* do rzędu cierpień zakaźnych ostrych, lecz jaka jest etiologia i patogenезa tego cierpienia, dotychczas niewiele wiemy. LEVIN identyfikował *erythema nodosum* z *erythema multiforme exsudativum*, lecz nowsi badacze są zdania, że dwa te cierpienia, jakkolwiek bardzo bliskie, jednak są różne i samoistne. Przeciwko jedności przemawia: 1) różnorodność wykwitów, 2) różne umiejscowienie i 3) *erythem. exsudat.* może się powtarzać u tego samego osobnika, czego nie skonstatowano dla *erythema nodosum*.

To ostatnie może występować, jako cierpienie samoistne, w przebiegu chorób zakaźnych (reumatyzm, odra, dur, płonica i t. d. syfilis, tuberkuloza) i wskutek zatrucia lekarswami (jod, brom, antypityna). Etiologia tych ostatnich jest naturalnie jasna; co się tyczy *erythema nodosum*, jako powikłania chorób zakaźnych, to bez wątpienia etiologia w tych przypadkach jest identyczna z chorobą podstawową; pozosta-

je więc niewyjaśnioną etiologia samoistnego *erythema nodosum*.

Dzięki badaniom EULENBURG'a i LANDOIS'a przypuszczano, że cierpienie to jest pochodzenia angioneurotycznego, lecz doświadczenia autora i wielu innych stwierdziły, że mamy do czynienia w tym przypadku ze stanem zapalnym.

Wykwity *erythema nodosum* tworzą się wskutek przerzutowego zapalenia podskórnych żył, przyczem pod przerzutami należy rozumieć przerzuty bakteryjne. Jakie bakterye powodują to cierpienie, jeszcze nie wykryto. W jednym przypadku autor wydzielił z wykwitu *staphylococcus albus*.

Co się tyczy patogenезy, to specyficzny *staphylococcus* przenika przez przewody pokarmowe lub oddechowe do krwiobiegu i zatrzymuje się w żyłach podskórnych, w miejscach najbardziej sprzyjających dzięki budowie anatomicznej. Do tych ostatnich należą żyły na kończynach dolnych, dzięki zastawkom, bogato unaczynionym. Z żył bakterye dostają się przy pomocy *vasa vasorum* do ścian naczyń, które na dolnych kończynach mają bardzo rozwiniętą muskulaturę z rozgałęzioną siecią naczyń.

Niektóre zajęcia, przy których wciąż trzeba być na nogach, usposabiają do tego cierpienia.

(Deutsche Med. Wochenschrift. N. 51. 1904).

Stein.

O D C I N E K.

MATERYAŁY

DO DZIEJÓW HIGIENY POLSKIEJ.

Zebrane przez

J. POLAKA.

Przyczynek do dziejów balneologii.

Warszawskiemu Towarzystwu Lekarskiemu należy się wdzięczność za wydanie (w r. 1881) dzieła znakomitego Wojciecha Oczko o Ciep-

cach. Dzieło to, z zapomnienia przez ś. p. d-ra Edwarda KLINKA wydobyte, uważać można za pierwszą polską monografię, obejmującą zasady balneologii, nb. w języku polskim pisane.

Dzieło to wyszło w r. 1578 i świadczy, że balneologia w istocie u nas wówczas dopiero się rodzić poczęła, lecz zarazem, że były już znane niektóre źródła lecznicze.

Z dzieła tego, zawierającego w wydaniu Towarzystwa Lekarskiego 60 stron bitego druku, formatu wielkiej ósemki, wybieramy tu charakterystyczne ustępy, malujące ówczesny stan

rzeczy i inicjatywę autora, która go w szeregu wielkich mężów stawia.

Otóż już w przedmowie, zwracając się do Wołowicza, kasztelana trockiego, powiada Oczko: „Wielkiem niedbalstwem, a jakoby darów, od Boga nam danych, wzgardą się dzieje, że ani tego dotąd u nas opisano, ani się o to starano, iakoby rzeczy tak bardzo potrzebne w większej cenie były. Bo w jakiej są teraz cenie W. M. sam raczyłeś się temu dobrze przypatrzeć, jako Ciepliczna kałuża, błota wewnątrz i około pełna, tak iż rynsztok cudniey u ludzi chowają, niż my tę wodę: którą Bóg, iako skarb nieoszacowany ludziom do zdrowia dał. A u postronnych ludzi w jakim to kochaniu, wspominać ja nie chcę¹⁾“. Sprawę Cieplic krajowych Oczko królowi poleca gorąco i dla spopularyzowania idei właśnie polskiego, nie łacińskiego używa języka. „Że Polskie Cieplice, pisze, niech po Polsku mówią: a tłumacza zaniechawszy, naszym ludziom, sami w swej prostocie co na użyteczniejsze będą“.

W innem miejscu, gdy o naturze cieplic wspomniał i niektóre obce wody mineralne wymieniał, użala się znowu autor następującemi słowy: „Które to dziwy, nie tylko tam w tych krajach, o których zdawna i lada co pisano, najdować się mogły, ale też u nas, takich, albo snadź podziwienią godniejszych, dosyć widzimy: jedno żeśmy nie pewnie są dbali, tego co nam Bóg dał, albo nie znamy, albo znać nie chcemy“. I wylicza autor w różnych miejscach wody owe, w kraju się znajdujące. A więc znajdują się one na krępaku naszym, prawie wszędzie, ale najbardziej koło Lubowli, gdzie najrozmaitsze są: „słona, kwaśna, smrodliwa, która pewnie wiotriola, solną a Merkurjuszową naturę mają“. Studnia „co w kamień drzewo obraca“ jest w Lipowcu; podobna również w Strzemesznie. Na Podolu znajduje się za Dnieprem jezioro, w nadzwyczajnem stężeniu sól zawierające. Jezioro lecznicze znajduje się też w Starostwie Bełżkiem i w powiecie Chełmińskim (białe jezioro). Różnego składu są wody w Polsce, np. hałunowa w Milatyczu i w Drohobyczu, witreolowa w Biel-

sku, ale do kąpieli używane są głównie siarczane (na Krępaku w Drużbakowie, pod Jaworowem, pod Gródkiem, Krosnem, w Milkolnicach przy Trębowli, w Swoszowicach przy Krakowie). Empirycznie ją wykrywano, Jaworowskie „parszywe szkapy ukazały“.

Odsyłając czytelnika do wspomnianego wydania z r. 1881, dość dzięki Towarzystwu Lekarskiemu rozpowszechnionego, przytoczymy jeszcze tylko sposób analizy przez autora, jako najprostszy a najpewniejszy podany:

„Wziąwszy w dole błota a wody do niego tem teźże przydawszy, warząc dotąd aż woda wywre, tedy to co na dnie zostanie, siarkę, hałun, sól albo materię której tam najwięcej, na oko pokaże: bo destyllując jako gorzałkę w bani, aby rury przez beczki szły, części ich subtelniejsze, a wonią raczej niż wód fkład jej pokaże“. Dalej opisany jest i prosty sposób przez FALOPUSZ'a podany (parowanie w garnku z płatem sukienym).

Po tem krótkiem przypomnieniu dzieła sławnego Wojciecha, właściwiej już będzie poznać poniższe prace, jako następne z kolei szczeble rozwoju ojczystej balneoterapii.

Dziółko PETRYCEGO²⁾ z którym tu zaznajomimy czytelnika, wydane zostało w 60 lat po „Cieplicach“, ale też przedstawia już cechy posuniętego znacznie rozwoju balneoterapii krajowej.

W rozdziale pierwszym powiada autor: „Przeto iż żadna rzecz bez wody i życie nasze być nie może, pierwsi i starzy ludzie ostrożni i pilni bywali w wywiadywaniu się, która woda jest najlepsza do życia i najzdrowsza. Na żadnym miejscu, póki zwierząt i ptaków nabiwszy i wątrobowi się ich pilnie przypatrzywszy, jeśli z napoiów y wod tamtego miejsca, nie błotniste i czarne, nie pruchniste, albo bombłowate i chropowate nie były, sadowić się tam i mieszkać nie mogli. Bo jako dobrego zdrowia i długiego życia niemal najprzedniejszą sprawicielką jest wątroba zdrowa, matka krwi i wszystkich nie żyjących członków, tak zepsowana napojami, naj-

¹⁾ Mowa tu o cieplicach Jaworowskich. Pisowni tu nie naśladujemy, wydawnictwo Tow. Lekarskiego przyjęło pisownię oryginału, lecz czcionki łacińskie.

²⁾ O wodach w Drużbaku w Łęckowey. O zażywaniu ich, y pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne. Jana Inocentego Petrycego Doktora. W Krakowie, w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, Typographa K. I. M. Roku Pańskiego 1635.

bardziej się oświadczy... Skąd do zdrowia i życia długiego Doktorowie cztery rzeczy najpotrzebniejsze być rozumieją. Naprzód dobre przyrodzenie y komplexia od rodziców dana. Druga rozum y umiejętność życia: aby nie do czego geba ani żądza kogo wiedzie, do tego się miał, ale umiał się w pożądlivościach swych rozumem powściągać y miarkować. Trzecia, mieszkanie przy wodzie y powietrzu zdrowym. Czwarte, owoce, jarzyny, mięsa, y pokarmy zdrowe“.

Otóż dwa ostatnie warunki od wody pochodzą i woda jest pierwszym z napojów; którzy ją piją, dowcipniejsi są: „bo od niej nie maci się i nie przewraca jako od wina mózg w głowie, milej śpią, dłużej rosną, do pory swej przychodzą“ i t. p. Dla tego też i Medycy wodę jako lek stosują, „chorych do wody abo ptyzanny obracają, myciem siwizne y łysine prędko się wydarzającą zatrzymywają, wzrok obmywaniem wody ostrzą, łzy i płynienia z oczu zastanawiają, sercu radości jakiś i czułości obmywaniem twarzy dodawają, wodę na twarz przyskając we mdłość wpadających orzeźwiają, płókanem ust po jedzeniu ciepło do wnętrza zganiając, żołądek posilają, picciem cuchnienie z ust znoszą, po pijaństwie ból głowy i zgagi w żołądku gaszą, wanną kurcze i gorącości z ciała i brudy wyciągają, suchoty, melankolie leczą, poty zapraniem nóg przywodzą i inne rozliczne choroby wodą niszczą i tracą“.

Atoli, mówi autor, nie jest zadaniem jego opisywać wody pospolite, a raczej te, które medykowie minerales albo metallicas i medicatas zowią. Takich skutki bywają „ledwo do wiary podobne, albowiem ma swoją moc ziółko i drzewo, lecz daleko większą musi mieć metal i kruszec. I jako Alchymistów często zawód i praca choć dowcipna, w urobieniu złota albo srebra zdradza: tak natura w podziemnych miejscach y swoich skrytościach te roboty i wiele innych niepojętych pewniej i doskonalej wyrabiając wody tamtędy płynące skrytymi i dziwnymi przymiotami obdarza“.

Wody Drużbacka i Leckowska „oboje w Koronie Polskiej w Spiskim starostwie za starym Sądce, mil sześć. Przyległe górcom Tatrom, które rozgraniczając Polskę od Węgier siłą wód ciepłych z obu stron koło siebie wydają. Obfitość ich największą Węgierska ziemia ma. Któ-

rej jako nie miała część i sztuka do Tureckich rąk odeszła, tak i z nią cieplice co przedniejsze. Czoło między nimi miały pierwiej Budzyńskie; lubo nazwane od Budy Brata króla Attyli, któryby miał przy nich miasto Budyń założyć, lubo od samych wód i Niemców miasto nazwisko wzięło, odmieniwszy dawną swą literę *a* na *u* to jest Bada na Buda, co u Niemców znaczy cieplice albo kąpanie“.

Wspomina autor, że Turcy nie niszczyli bynajmniej urządzeń zdrojowych, raczej zdobili je, a z odartych kościołów zabrawszy marmury i kamienie pobudowali z nich łaźnie „przepyszne“ i szpitale, kędy ich Derwiszowie to jest mniszy mieszkają. Ale prócz Budzyńskich ziemia węgierska inne posiada cieplice „tak gorące, w których kury, gęsi, parzą i golą, jako zimne i kwaśne, przy których miedź, hałun, koperwaszy kopią“. Przy zamku Lewa w powiecie Barszańskim jest źródło, z którego woda wypływająca zaraz kamienieje. W powiecie Nowogrod przy zamku Philag z wysokiej góry woda kapie i tworzy na dole słupy białe „na kształt ludzi, których malarze na białą farbę zażywają“. Przy miasteczku Smolnicza niedaleko Siwoczej woda do zamku Spiża należąca, obraca żelazo w miedź, „podkowę końską w dwudziestu czterech godzinach strawi“.

Przechodząc do głównego tematu, opisuje autor przedewszystkiem wodę drużbacką, która „dokoła obmurowała się sama groblą kamienną“ i mogłaby coraz większą groblę czynić, jedno że w boku przedziurawiono tę groblę i ukazano wodzie inną drogę“. Woda ta pokryła kamieniem młyn a ściekając do rzeki przez pole tworzy na niem skorupę kamienną; z tej budują nawet domy, które obywatele „wodne“ zowią. Sama woda jest przezroczysta, tworzy sadzawkę dwanaście łokci wszerek a wglęb ośm mającą. Zapach wody „siarczysty“, „w umywaniu śliska“.

O ćwierć mili od tego źródła jest wieś Leckowa, a przy niej źródło kwaśne.

Samej siarki niema w wodzie drużbackiej, raczej „para siarki“, bo prędko znika i nie zawsze czuć. „Klej wydaje ono, bo coś tłustego na niej podczas pływa, także i ręka bo śliska w umywaniu jest, głowa też i włosy nie rychło schną i do kupy lgną, soli że też ma nieco, doświadczenie pokazuje: bo którzy się w niej kąpają,

skórę gryzie i krosty im czyni. Ale najwięcej wapna ono wyświadcza z którego brzegi sama sobie muruje“.

„W wodzie Leckowskiej czterech ingrediencji doszedłem. Siarkę zapachem podobnym wodzie družbackiej... Koperwas językiem i okiem, bo kwaśna jest a galas w nie włożywszy, i pewną miarę wytrzymawszy, czernieje. Saletrę smakiem; bo ostrawa jest i jakoby szczypiąca język. Według też zwyczajów saletry, stolce hojnie porusza, prowadząc wilgotności zielone, czarne, farbami rozmaitymi. W Alembiku sklanym przedystillowana choć z niewiela zostawiało niemało jakoby proszku złotego, który od świece i od ognia niknął i znakiem zawsze saletry jest. Dla tegoż jako w Družbackiej najwięcej wapna, tak w tej najwięcej mniemam być saletry. Jest i nieco w niej rubryki i rdze żelaznej, co znaczy czerwoność i śniadość która i grunt swój i zioła poblizsze sobie powłoczy“.

Zdrowym wogóle nie radzi używać ani wód ani leków żadnych „bo jako natura odmienia pokarm i trawia go nim żyje, tak każde lekarstwo odmienia naturę i coś w niej różnego wyrabia“. Tylko takim co zdrowi są w całości swojej „ale na niektórych członkach wadę albo zepsowanie ponoszą“, może być pożytecznem użycie wód i leków. Skutki pożyteczne wód ciepłych są: „wyczyszczenie ciała, zagrzanie żołądka, ochłodzenie („jako w Karolizbac'ie woda prawie ognista .. nie tylko nie nie szkodzi, abo zapala wątrobę gorącą, ale ją chłodzi i pragnienie tak uśmierza, że na cały dzień po niej pić się nie chce“), strawienie i wyniszczenie niepotrzebnych wilgotności“.

Družbacką wodę zaleca autor najbardziej „w kąpaniu“. Pomaga ona na „bolenia głowy, łupanie, pisk w uszach, na głuchotę, na zawrót, na trzebieenie, na kucze, skrzywienie którego członka, na paraliż“, na choroby żołądka.

Woda Leckowska najpożywniejsza w napoju jest; „głowy gorącość, oczu zapalenie, z dymów do głowy bijących trzęsienie, kaduki powściąga, suchotom, płuciu krwawemu zabiega. Dychawicę spłynienia cienkich katarusów i kaszel znosi. Dżenie serca i ciężkość leczy. Kankuły, odrzeczone mowy oddala, sny przywodzi, zgagę, obrzydliwość, do jedzenia niechęć znosi, wątroby zapalone wychładza. Śledziony melankolie skutecznie niszczy. W nerkach,

w pęcherzu kamień kruszy, prechy wymiata. Rzezanie i płynienie krwi, ropy uśmierza i znosi“.

„Lecz w tak wielkim rejestrze chorób, będzie podobno komu dziwne, jak jedna rzecz i woda, tak wiele chorobom różnym i członkom pomaga: Ten niechaj wie, że woda dwojako to sprawić może: Abo przez się sama, abo jeden członek ratując drugiemu, choć do niego nie dochodzi, ten który od niego cierpi uleczywszy, folgę przynosząc“.

Ciekawych kilka danych z dziedziny epidemiologii znajdujemy u PETRICEGO³⁾. Mowa tu jest o przymocie, kołtunie i szkorbutcie. „Wszystkie prawie nowe, które niedawno tych tytułów i imion nabyły. Jak katarus (jako PLATO pisze) nad który niemasz teraz nic częstszego, nigdy za czasów SOKRATES'a się wszczął, imię to otrzymał. Kolkę najpierwszy cierpiał Tyberjusz Cesarz Rzymski. Bojaźń wody i choroba, której od wściekłego psa nabywają (zowią ją hidrophobiam) za czasów Pompejusza szalała. Franczy lat sto trzydzieści i coś jest. Kołtun ledwo czterdzieści przeszedł. O szkorbutcie, choć niezgoda jest między Medykami, jeżeli był dawno czyli nie, imię jednak jego i nazwisko nowe jest, i jako się o tym powie z Niemieckiego języka wzięty“. O elephanthiasis mówi PETRYCY jako o chorobie wygasłej, na uleczenie której (jak PLINUSZ mówi) trzeba było się kąpać we krwi ludzkiej. „Była Hepatice, której gdy kto zachwycał, myszy tylko po domu łowił i za nimi biegał“. Mentogra też według autora wygasła. Otóż na tych miejsce franca wstąpiła. Woda družbacka pomocna jest na nią.

Ciekawe są jeszcze następujące dane z epidemiologii:

„Jako narody tak y choroby, mają nie ograniczone y iakoby oyczyste miejsca w których się pospolicie legną, y w nich dziedziczą. Wole y gardła w Styryey nawięcey y Karynthejey się nayduią. Podagra niegdą w Athenach swe gniazdo miała, teraz w różne miejsca się rozszedłszy, rezidencją iednak sobie w Węgrzech uczyniła. Choroba iedna we Włoszech, która po ukąszeniu paiąka bywa (zowią go Tarantulam) którą tańcem y muzyką leczyć potrzeba, z Apuliey do Rzymskich granic daley nie wychodzi.

³⁾ L. c. p. 19.

Goździec z Pokucia rodzic, y obywatel, w Rusi do tych czas dziedziczył, teraz Lwow przėszed-szy, szeroko swoje państwo y granice rozciąg-nął. Nie dziw, bo krom tego, że mu żaden nie zabiega ani przeczy, ma jeszcze swoich promo-torów, kiedy nie wskórawszy nad tą abo ową chorobę, porzucając chorego, iako więc bywa (goścćowi, szkorbutowi, abo czarom go oddaje-my). Białęglowy zaprawdę ustraszone iako do wiary y namowy skłonniesze, włosy umyślnie pokudławszy, nie czesząc, nie myjąc, nie plotąc, samych się kosmkow na głowie, iako nie trudno się włosom kudłać y lepić, y plugastwa, y roba-kow nabawiają. Maiąc tego iednakąż iako pier-wey pociechę, y nie mniej z tym plugastwem,

iako bez niego boląc y cierpiąc. Prawda, że goździec w głowie naywięcey iako w zamku ia-kim zasiada, stamtąd wycieczki do błon, abo stawow, do różnych członków czyni, obracaiąc w iad y rodząc brzydką materyą, z której natu-ra y ciepło przyrodzone nic dobrego wyrobić, ani iey na nic pożytecznego sobie obrócić nie mogąc, iako plugastwa włosami y paznoktami pędzi. Jednak początek swoy od zepsowania wilgotności bierze, których wodniste y subtel-niesze części we włóczkę iakąs y kley obracają się, w iakową więc Mleko abo Wino zwykło się obracać.

(C. d. n.)

K R O N I K A.

Prawodawstwo sanitarne dla miejscowości leczniczych.

Smutny stan uzdrowisk naszych wywołał potrzebę zjednoczenia sił, pragnących podźwignąć je z upadku. W ten sposób powstało w Krakowie Towarzystwo Balneologiczne, którego staraniem odbył się przed miesiącem I zjazd balneologów polskich. Braki i potrzeby naszych miejscowości leczniczych były tam wszechstronnie przedyskutowane, ale czy słowa a nawet usiłowania najenergiczniejszych działaczy będą w stanie dokonać poważnych zmian, to kwestya mocno wątpliwa. Albowiem zarządy naszych uzdrowisk, odznaczające się przedewszystkiem brakiem zmysłu kupieckiego, nie chcą zrozumieć, że nie powiększenie frekwencyi miejscowości leczniczych powinno wpłynąć na zaprowadzenie w nich wszelkiego rodzaju udoskonalień, lecz, odwrotnie, podniesienie poziomu tych instytucyi jedynie sprowadzić może za sobą większy przypływ gości kąpielowych. Gdzie chorzy nie znajdują dla siebie warunków dogodnych, gdzie często najelementarniesze przepisy zdrowotne bywają lekceważone, tam, rzecz prosta, ludzie jeżdżą niechętnie. A przecież, jak lekarza, tak i miejscowość leczniczą powinno obowiązywać: *primum non nocere*. Gdy tedy na dobrą wolę zarządów kąpielowych lub prywatnych przedsiębiorców liczyć nie można, jedyną drogą poprawienia dotychczasowych stosunków niezdrowych byłoby ustanowienie prawodawstwa sanitarnego dla miejscowości leczniczych.

W ten sposób bezpieczeństwo kuracjuszków byłoby zapewnione, skuteczność leczenia większa, a stan naszych uzdrowisk i zdrojowisk oraz ich powodzenie wzrosłyby bez potrzeby uciekania się do wątpliwego w skutkach zalecania ich przez „kuryerki“ miłosierdziu publicznemu.

Jeżeli może być dla nas pociechą, że i gdzieindziej przepisy sanitarne w formie prawa, obowiązującego miejscowości lecznicze, dotychczas wydane nie zostały, to zdarza się nam teraz sposobność wyprzedzenia zagranicy, na której pospolicie się wzorujemy. Że i w niemieckich kurortach, o całe niebo wyżej od naszych stojących, musi się jednak dziać niezupełnie dobrze, dowodzą tego wygłaszane od czasu do czasu na zjazdach balneologicznych odczyty, których treść stanowią właśnie postulaty, o których mowa.

I w roku bieżącym na takimże zjeździe w Berlinie d-r RUGE z Kudowy zastanawiał się nad pytaniem, jakie minimalne żądania zdrowotne należy stawiać miejscowościom leczniczym, i żądania swe sformułował w następujący sposób:

- 1) Ochrona przeciwko szerzeniu chorób zakaźnych i wogóle przeciwko niebezpieczeństwu zarażenia.
- 2) Zapewnienie pomocy lekarskiej i pielęgowania ciężko chorych.
- 3) Dostarczenie zdrowej wody do picia.

4) Wystarczające pod względem zdrowotnym urządzenie do usuwania wszystkich odpadków i ścieków (Abfallstoffe und Abwässer). U nas wiele miejscowości leczniczych nie odpowiada nawet tym elementarnym wymaganiom higienicznym.

Potwierdza to jeden z lepszych znawców owych miejscowości d-r DOBRZYCKI w artykule p. t. „O konieczności sanitarnego prawodawstwa w miejscowościach leczniczych“ („Medycyna“ 1899).

„W mieszkaniach prywatnych, powiada d-r D. dzieją się takie wykroczenia przeciwko higienie, o jakich nie może mieć nawet przybliżonego pojęcia ten, kto osobiście nie zwiedził naszych zdrojowisk.

Właściciele domów, którym wszystko bezkarnie uchodzi, nie chcą ponosić kosztów na ulepszenia w swych domach, wynajmują przyjezdnym chorym mieszkania ciasne, źle opatrzone, bez żadnych urządzeń wentylacyjnych, gdyż w niejednym pomieszkaniu nawet lufcików brakuje. O umiejętnej dezynfekcyi nie mają najmniejszego pojęcia, a gdyby nawet i mieli, nie będą jej wykonywali, raz, że to koszt, a powtóre, że ich nikt do tego nie zmusza. Całe oczyszczanie ich mieszkań polega na jednorazowym wybieleńiu ścian na początku sezonu, po wyprowadzeniu się ciężkiego lub niechlujnego chorego, oddają natychmiast toż samo mieszkanie innej osobie, nie przedsięwziawszy żadnych środków dla należytego oczyszczenia tegoż mieszkania.

Miejsca ustępowe, zwykle „dla dogodności“ znajdujące się w pobliżu domu mieszkalnego, są przedpotowego systemu. Głęboki dół, w budkę zaopatrzony, służy jako zbiornik fekaliiów i uryny, których usuwanie jest nawet zbyteczne, gdyż mają one dość czasu, aby wsiąknąć w ziemię i zanieczyścić grunt na ogromnej przestrzeni. Niektórzy właściciele domów z usuwaniem nieczystości nie robią sobie wcale ceremonii, wlewając je w razie przepelnienia dołów wprost do rzeki, jeżeli domy ich w pobliżu niej się znajdują.

Pendant do tego stanowią studnie, niezaopiecznione od dopływu nieczystości i nieczyszczone lata całe. Nad produktami spożywczymi również niema żadnej kontroli, a też same łyżki, noże i widelce oraz bielizna stołowa, które się podają suchotnikom, służą zarazem i dla

osób, leczących się na nerwy, katar żołądka lub inne cierpienia.

Bielizna suchotników pierze się razem z bielizną innych chorych. W braku dostatecznej liczby spluwaczek, chorzy pluą za łóżko, na podłogę i t. d., a jeśli są spluwaczki, to nie takie, jakie być winny. Łóżka zwykle drewniane nie zapewniają należytej czystości, słowem że na każdym kroku znajdujemy pogwałcenie wszelkich zasad higieny. Nic też dziwnego, że gdy przypadkiem do miejscowości podobnych jakaś choroba zaraźliwa zawleczoną zostanie, rozszerza się z przerażającą szybkością zupełnie tak samo, jak to ma miejsce w niesanitarnych, ciasnych, brudnych żydowskich, gęsto zaludnionych miasteczkach lub osadach. Jako uzupełnienie tego obrazu dodać należy, iż w niedługim czasie po założeniu zdrojowiska, mianowicie w miejscowościach klimatycznych lub kumysowych, gdzie się przeważnie zjeżdżają suchotnicy, daje się dostatecznie stwierdzić fakt wzrostu śmiertelności z suchot wśród miejscowych mieszkańców, którzy, głusi na wszelkie wymagania higieny, padają ofiarami swej ciemoty i niedbalstwa.

Zwykle chorzy, udający się czy to w góry, czy na brzeg morski, czy w głąb lasów lub wreszcie w stepy, mają to przekonanie, że jeżeli tam nie znajdą takich wygod i takiej kuchni, jak w domu, to przynajmniej znajdą idealne powietrze i wogóle lepsze sanitarne warunki, niż u siebie, t. j. w mieście. Niestety, i na tym najważniejszym punkcie zawód ich spotyka, bo jeśli nie należą do zamożnych i nie mogą sobie wynająć willi lub zamieszkać w zakładzie, muszą się mieścić w niehigienicznych mieszkaniach. Wynik z tego bywa taki, że to, co chory w czasie dnia przez pobyt nad morzem, w głębi lasu lub stepie skorzysta na zdrowiu, to w nocy, śpiąc w ciasnym, niewentylowanym i nieraz wilgotnym mieszkaniu, traci. Od tego zarzutu nie są wolne nieraz najrenomowańsze miejscowości lecznicze, w których nieraz, wobec wielkiego komfortu i europejskich urządzeń, spostrzegać się dają nie do uwierzenia braki i zacofanie pod względem higienicznym.

Wobec podobnych warunków nie trzeba się dziwić, że instytucje te zbyt wolno się rozwijają lub nawet się cofają, że chorzy na nie narzekają, i że wielu woli się udać za granicę,

zwłaszcza, że nasze stacye klimatyczne, zakłady lecznicze t. t. d. wcale nie są tańsze od lepiej urządzonych zagranicznych“.

Od owego czasu nie wiele zmienić się musiało, jeżeli przed kilku tygodniami na wspomnianym zjeździe balneologów polskich d-r Dobrzycki znowu z odczytem na temat prawodawstwa dla uzdrowisk polskich wystąpił. Opracowaniem tego prawodawstwa, jak zakomunikował d-r D., zajął się wydział zdrojowisk Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, pro-

jekt odesłano do Rady państwa w Petersburgu, gdzie wśród wielu innych projektów spoczywa. Galicya mogłaby jednak dla swoich wód przedej prawodawstwo takie uzyskać. Pod naciskiem prawa zarządy wód musiałyby ulepszenia wprowadzić, a my moglibyśmy się pochwalić, że przynajmniej w Austrii polskie miejscowości lecznicze dążą do stanowiska nie t. zw. lecz istotnych instytucji użyteczności publicznej.

Zygmunt Srebrny.

Ruch chorych w szpitalu miejskim św. Stanisława.

za czas od 14 kwietnia do 14 maja 1905 r.

W ciągu miesiąca sprawodawczego wyróżniającą się liczebnie infekcyi nie było. Z ubiegłego miesiąca pozostało 89 chorych (41 m. 48 k.), przybyło 96 (46 m. 50 k.), wyzdrowiało 77 (36 m. 41 k.), przewieziono do innych szpitalów stosownie do rodzaju choroby 2 (1 m. 1 k.), zmarło 11 (6 m. 5 k.), zostaje w leczeniu 94 (44 m. 50 k.)

Według rodzaju chorób zapisano na:

Różę nowych chorych 26 (15 m. 11 k.), z ubiegłego miesiąca pozostało 27 (10 m. 17 k.), wyzdrowiało 25 (11 m. 14 k.), 1 kobietę, przybyłą z instytutu ocznego, po wyleczeniu z róży odesłano z powodu choroby oka do tegoż instytutu. Zmarło 2 (1 m. 1 k.) Mężczyzna, przybyły z więzienia przy ulicy Dzielnej w stanie bardzo ciężkim z różą przyranną, po operacji wyłuszczenia gruczołów szyjowych. Kobieta z różą goleni, przy obostrzonej wadzie serca. Chorzy na różę przebyli dni szpitalnych 700 (320 d. 25 m., 380 d. 28 k.) Chorzy przybyli z następujących ulic i domów: Belwederska 21, Chmielna 102, Czerniakowska 12, Dzielna 80, Dobra 57, Grójecka 15, Hoża 63, Książęca 7, Nowolipki 45, Śliska 7, Wileńska 13, Złota 57, Zaokopowa 45, Złota 83, Widok 22, ze wsi Brudno, Koło (2 p.), Kyprot, Mogielnica, Nieciecie, Ochota i m. Ostrów.

Ospa. Przybyło 19 (8 m. 11 k.), w tej liczbie okazało się 6 (2 m. 4 k.) nieszczepionych, szczepionych 13 (6 m. 7 k.); z ubiegłego miesią-

ca pozostało 26 (16 m. 10 k.), jednego mężczyznę z powodu komplikacji ocznych przewieziono do instytutu ocznego, zdrowych wypisano 17 (10 m. 7 k.), zmarło dwoje (1 m. 1 k.), w tej liczbie kobieta na ospę krwotoczną, pozostaje w leczeniu 25 (12 m. 13 k.)

Chorzy przebyli dni szpitalnych 816 (496 dni 24 m. 320 d. 21 k.)

Przebieg choroby był znacznie cięższy, niż w poprzedzającym miesiącu. Zapisani chorzy ospowi z następujących ulic i domów: Krochmalna 14, 39, Krucza 25, Pańska 13-a, Szpitalna 6, Wspólna 2, Wolska 7, 35, Wielka 36, 38, Wołyńska 7, Złota 68, Żelazna 68, 3, ze wsi Mokotów, Grabek.

Tyfus wysypkowy. Przybyło 22 (12 m. 10 k.) Z ubiegłego miesiąca pozostało 9 (3 m. 6 k.), wypisano zdrowych 12 (6 m. 6 k.) 1 kobieta zmarła, na miesiąc następny pozostaje 18 (9 m. 9 k.)

Przebieg choroby był ogólnie nie ciężki.

Chorzy przebyli dni szpitalnych 550 (239 d. 15 m., 311 d. 16 k.), zapisani z następujących ulic i domów: Chmielna 230, Chłodna 60, Franciszkańska 15, (2 p.), Grzybowska 56, 32, Gęsia 23, Krochmalna 11, Ogrodowa 45, Prosta 17, Stalowa 38, Smutna 6, Sapieżyńska 8, Wronia 4, Waliców 5, Wołyńska 25 (2 p.) i ze wsi Ochota.

Tyfus brzuszny. Pozostało z ubiegłego miesiąca 3 (2 m. 1 k.), zapisało się 2 (1 m.

1 k.) 1 m. wypisał się zdrowym, 1 m. zmarł, pozostało na miesiąc następny 3 (1 m. 2 k.). Chorzy przebyli dni szpitalnych 80 (36 dni 3 m. i 44 d. 2 k.).

Płonica. Przybyło 3 (1 m. 2.), z ubiegłego miesiąca pozostała 1 k., wyzdrowiała 1 k., zejść śmiertelnych 2 (1 m. 1 k.), pozostała 1 k. na miesiąc następny.

Dni szpitalnych przebyli chorzy 50 (4 d. 1 m. 46 d. 3 k.).

Błonica. Z ubiegłego miesiąca pozostało 2 (1 m. 1 k.), 1 m. przybył w miesiącu sprawozdawczym, wypisano zdrowych 2 (1 m. 1 k.), 1 m. pozostaje na miesiąc następny. Dni szpitalnych przebyli chorzy 38 (16 dni 2 mężczyzn, 22 dni 1 k.).

Odra. 1 m. pozostał z poprzedniego miesiąca, przybyło 5 (1 m. 4 k.), 2 k. wyzdrowiało, 4 (1 m. 3 k.) pozostaje na miesiąc następny.

Dni szpitalnych przebyli 33 (2 d. 1 m., 31 d. 5 k.).

Grypa. Przybyła 1 k., z ubiegłego miesiąca pozostało 2 (1 m. 1 k.), wypisano zdrowych 3 (1 m. 1 k.).

Dni szpitalnych przebyli 39 (13 dni 1 m., 26 d. 2 k.).

Następnie na biegunkę krwawą 1 m. pozostał z ubiegłego miesiąca, 1 kobieta przybyła i po 7-iu dniach wypisała się zdrową, dalej przybyli chorzy na ostre ogniskowe zapalenie gardła 2, ostre kataralne zapalenie gardła 1 m., ostre zapalenie błony śluzowej języka, jamy ustnej i gardzieli 1 k., septyczne zapalenie wnętrza ma-

cicy 1 k. manię połogową 1 k., plamiec reumatyczną (*purpura rheumatica*), uwiad starczy 1 m., ostre nieżytowe zapalenie błon śluzowych dróg oddechowych 3 k., dwa przypadki choleryny (*cholera nostras*), których ściśle badanie bakteriologiczne nie pozwoliło przyłączyć do cholery azjatyckiej i które po kilku dniach pobytu w szpitalu zakończyły się zupełnym wyzdrowieniem. Również w miesiącu sprawozdawczym przybył do szpitala Ś-go Stanisława chory na zapalenie opon mózgo-rdzeniowych nagminne: mężczyzna, lat 35-iu ze wsi Wola po 16-u godzinach pobytu w szpitalu zmarł. Przypadek stwierdzony mikroskopowo i sekcynie. Oprócz wymienionych chorych pozostawali z ubiegłego miesiąca chorzy na gorączkę połogową 2 k., ostry gościec stawowy 1 k., na zapalenie błon śluzowych dróg oddechowych 1 k., na zapalenie płuc 1 m., na ogniskowe zapalenie gardzieli 1 m., na ostry nieżyt kiszek 1 k., ostre zapalenie nerek 1 m., rumień zwyczajny 1 k., rumień ogniskowy 1 k., różyczkę (*rubeola*) 2 k., jedna rana postrzałowa, jedna rana gołeni.

Ogółem w miesiącu sprawozdawczym 187 chorych przebyli dni szpitalnych 2764.

Zamiejscowych chorych przybyło 16 (10 m. 6 k.).

Badań pośmiertnych dokonano 2.

Biletów odmownych chorym nie kwalifikującym się do szpitala Ś-go Stanisława wydano 10 (7 m. 3 k.).

Śmiertelność miesięczna wynosi 5,94%.

Wiadomości bieżące.

— Praca d-ra Jana SĘDZIAKA p. t. „Etiologia i leczenie grzybicy górnego odcinka dróg oddechowych (The Etiology and Treatment of Mycosis recurring in the upper Respiratory Tract.) otrzymała nagrodę H. CURTISA na konkursie Towarzystwa Laryngologicznego w Ameryce.

— W tych dniach otwarty został oddział wodoleczniczy przy zakładzie kąpielowym w Ciechocinku.

— W Przewodniku Kąpielowym w N. 52 d. 1-go czerwca r. b. czytamy:

„O nagminnem zapaleniu opon mózgo-rdzeniowych” czytamy w „Przeglądzie Lekarskim” z

d. 27 maja, co następuje: „W interesie galicyjskich zdrojowisk i uzdrowisk należałoby podnieść, zgodnie z prawdą, że w powiatach, w których leżą nasze zdrojowiska, nie było według urzędowych sprawozdań ani jednego przypadku nagminnego zapalenia opon mózgo-rdzeniowych. Czasopisma codzienne, które wiele poświęcają miejsca tej chorobie, nie powinny w imię prawdy przemilczeć tego doniosłego szczegółu ze względu na obecną porę roku i na przesadne, a nawet wprost nieprawdziwe wieści, które poza Galicyą są lekkomyślnie rozsiewane”.

W tej samej sprawie otrzymała redakcyja „Przewodnika Kąpielowego” z miarodajnej strony następujące wyjaśnienia:

„Nagminne zapalenie opon mózgu i rdzenia nawiedza już od całego szeregu lat ziemie polskie i nie oszczędza bynajmniej innych części Europy. Do nas przyszła ta choroba ze Śląska pruskiego. Po raz pierwszy stwierdzono ją tam w postaci odosobnionej w r. 1863, w postaci nagminnej w r. 1864. Ogniskiem pierwotnem była Lignica w dolinie Nissy. Stąd poszła choroba dalej. W latach następnych stwierdzono ją na Pomorzu, w Prusiech zachodnich, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem oraz w wielu państwach niemieckich, zwłaszcza w Niemczech południowych. U nas dziwnym zbiegiem okoliczności nie zwrócono wtedy uwagi na odosobnione zresztą przypadki zapalenia opon i nie oceniono ich właściwie. Dopiero w r. 1874 ukazała się praca d-ra BENDY, opisująca szereg przypadków zapalenia opon, spostrzeganych w Chrzanowie niedaleko Krakowa. Od tego czasu mnożą się sprawozdania o tej chorobie, pojawiające się od czasu do czasu i u nas, w Galicyi i w Królestwie Polskiem w postaci małych epidemii. Takie epidemie mieliśmy w latach 1879 i 1880, w roku 1893, 1900, wreszcie w roku bie-

żącym. Oceniając je bezstronnie, stwierdzić musimy, że nie są one bynajmniej zastraszające co do rozprzestrzenienia i liczby przypadków. Daleko im w każdym razie do tego, o czem czytamy w sprawozdaniach lekarskich z innych krajów, gdzie, jak np. w Lizbonie podczas epidemii w r. 1902, w jednym tylko szpitalu D. Amelii leczono w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu przeszło 100 przypadków zapalenia opon. U nas o takiej liczbie niema nawet mowy. Ważną jest także dla Galicyi ta okoliczność, że dotychczas niema u nas stałego ogniska choroby, że pojawia się ona prawie wyłącznie w tych tylko okolicach, których ludność w jakikolwiek sposób styka się z mieszkańcami Śląska pruskiego. Chorobę przynoszą albo nasi robotnicy, dążący tam za zarobkiem, albo też pątnicy, przybywający ztamtąd do miejsc odpustowych. Z całym naciskiem podnieść trzeba, że okolice podkarpackie i karpackie są dotychczas wolne od choroby. Szczegół to ważny dla galicyjskich zdrojowisk i uzdrowisk, leżących właśnie w tych okolicach”.

Wobec tych notatek wydają się wprost niezrozumiałe wiadomości o tegorocznej epidemii nagminnego zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, kursujące zwłaszcza w Królestwie. Nie różni się ona wprost niczem od dawniejszych, które przecież nikogo nie niepokoiły. Doświadczenie poucza zresztą, że nagminne zapalenie ustawało zawsze z końcem maja, a względnie z początkiem czerwca, i zapewne za jakiś tydzień lub dwa tygodnie dowiemy się ze sprawozdań urzędowych, że i tegoroczna epidemia wygasła zupełnie”.

Uważamy za właściwe podać *in extenso* tę wiadomość w celu uspokojenia i lekarzy, wysyłających chorych do wód krajowych, i publiczności, często w tej sprawie do nas się zwracającej.

VICHY**PRAWDZIWA WODA MINERALNA NATURALNA****Własność rządowa francuska***Należy dobrze oznaczyć nazwisko przysługujące użyte Wód.***VICHY CÉLESTINS**Słabości żołądka,
pechorza,
delikatności wkrzywacz, podagra, cukrzyca.**VICHY GRANDE-GRILLE**

Słabości wątroby i organów kół wydalających.

VICHY HOPITALSłabości żołądka i
kiszkiWytwory ze soli naturalnej otrzymanej
z wód.**PASTILLES VICHY-ÉTAT**

Mozolac trawienie, kwasy, dwa albo trzy po jedzeniu.

COMPRIMÉS VICHY-ÉTATWydające w jednej chwili wodę
alkaliczną gazową do łatwiejszego trawienia.

ZARZĄD ZAKŁADU KĄPIELOWO-ZDROJOWEGO w CIECHOCINKU

niniejszym ogłasza o otwarciu Zakładu w dniu 8 (21) Maja na przeciąg czasu 4-ech miesięcy, 1-szy sezon trwa od 30 czerwca II-gi do 13 sierpnia i III-ci do 21 września włącznie.

Mieszkania w I i III sezonach są znacznie tańsze.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skrofalicznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych.

Nie ma dziecka, któreby nie potrzebowało kąpeli Ciechocińskich.

Zakład jest w posiadaniu 8 źródeł z rozmaita koncentracją solanki od 6 proc. do pół proc. (artezyska do picia). W razie potrzeby dla wzmocnienia solanki dodaje się do kąpeli Ciechociński szlam i ług (40 proc soli i innych części) wytwarzane na miejscu, jako uboczne produkty przy warzeniu soli.

Zakład wydaje kąpiele solankowe, borowinowe (błotne) kwaso-węglowe, elektryczne, świetlne, parówki, tuszówki i inhalacje.

Prywatny Zakład gimnastyczny, 2 biblioteki, 2 apteki, sprzedaż wód mineralnych, kefiru i kumysu.

Pocztą i telegraf.

Kościół, cerkiew, hotele, pensjonaty, dostateczna ilość willi wygodnie urządzonych i rewidowanych przez całą Komisję Sanitarną.

Kawiarnie, handel wszelkimi produktami i restauracje pod dozorem lekarza zakładowego.

Zakład posiada rzeźnię, prowadzoną przez lekarza weterynaryi, elektryczne oświetlenie, wodociąg, stół Teatr (operetka), orkiestrę, obszerny park i t. d.

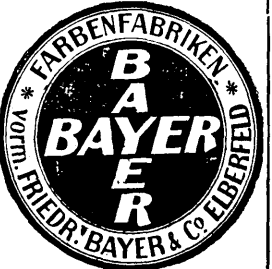
Spacery pod Tętniami, na wale ochronnym, zabawy i gry.

Roczny zjazd kuracuszów do 10,000 osób.

Ciechocinek łączy się odnogą D. Ż. Warszawsko-Wiedeńskiej, z pograniczną stacją Aleksandrowo.

Komunikacja ze wszystkimi pociągami Warszawskimi i zagranicznymi.

Tania komunikacja statkami parowymi.

Tannigen Trional Salophen.	M a r e t i n Nowe Antipyreticum w gorączkach wszelkiego rodzaju, w gorączce suchotników I i II okresu. Powolny spadek ciepłoty. Nie wpływa na apetyt. Dawka: 0.25 g. 1—2 razy dziennie.	Helmitol Creosotal Duotal.
Aspirin Najlepiej zastępuje salicylaty, smak przyjemny—kwaśny, prawie wolny od działania ubocznego. Dawka: 0,5—1 g. 3—5 razy dziennie. Antirheumatica: MEZOTAN zewnątrznie. ASPIRIN wewnątrznie.		Veronal Nowe Hypnoticum. Odznacza się siłą i pewnością działania, wolne od ubocznych szkodliwych działań. Bezwonne i prawie bez smaku. Średnia dawka: 0,5 — 0,75 — 1 g. przyjmować w gorących płynach.
Aristochin Heroin hydrochlor. Theocin.	Citarin Derywat Formaldehydu, rozpuszczający kwas moczowy Nowy środek przeciw podagrze. Dawka: 2 g. 3 — 4 razy dziennie (pierwszego dnia 5 razy). Tabletki citariny a 1 i 2 g. Nr. X „Orginalne opakowanie Bayer“.	Hedonal Żelazo-Somatoza. Agurin

ELIXIR POLIBROMURÉ YVON

Zawierający bromek potasu zmieszany z innymi bromkami alkaliów, które sprzyjają skuteczniejszemu działaniu środka. Elixir Yvon zawiera nadto gorzkie substancje tonizujące, oraz skutecznie przeczyszczające, które wzmagają czynności żołądka i pobudzają łaknienie.

Preparat ten może być stosowany w dużych dawkach i długo. Uznany przez najwyższe powagi lekarskie w Paryżu przeciw: Epilepsyi, Histerji, Neurastenii, chorobom nerwowym wogóle, Newralgii, Spermatorrhoea, Diabetes, nerwowym bólom żołądka (Gastralgii) etc.

Lepinois et. C-ie 5, rue de La Feuillade, Paris.

Zakład hydropatyczno-leczniczy **„CHOJNY”** POD ŁODZIĄ

pod kierunkiem lekarskim D-ra A. Landego.

Sezon letni od 1 maja r. b.

Zakład leczniczy dla chorych nerwowych i wewnętrznych (z wyjątkiem umysłowych i zakaźnych). Kanalizacja, wodociąg, waterklozety, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne. Ogród owocowy, park, lasek, staw z łódkami. Wszelkie metody racjonalnego leczenia fizykalnego (hydropatya kąpiele specjalne, elektryzacja, masaże i t. d.) i dyetetycznego. Specjalne urządzenie dla kąpieeli powietrznych i słonecznych. Wody mineralne. Kefir. Połączenie telefoniczne.

Prospekty gratis.

R A B I K A

Najsilniejsza solanka jodo-bromowa. (Chlorku sodu 23.00, jodku sodu 0.049, bromku sodu 0.078 na 1000 wody). Odznacza się znakomitym klimatem górskim. Wzniesienie 530 mtr. n. p. m. Stacja kolejowa — 3 godz. koleją z Krakowa i pół godz. do Zakopanego.

Kanalizacja — wodociągi — oświetlenie elektryczne. Środki lecznicze: picie wód i kąpiele solankowo-jodowe — wiewalnia systemu D-ra Herynga (w budowie) — okłady z mułu źródłanego — kąpiele borowinowe — hydroterapia — gimnastyka lecznicza — massage. Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy oraz D-r Supiński, lekarz zakładowy.

SOLEC

71 rok istnienia

Wody mineralne siarczano-słone

Sezon leczniczy trwa od 20 maja do 20 września.

Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom higieny i komfortu odpowiadający zakład kąpielowy.

Kąpiele mineralne siarczano-słone, mułowe ogólne i częściowe, łąkowe, gazowe. Mechano-elektroterapia i gimnastyka lecznicza.

Hotel z restauracją, salą balową i teatralną, mieszkania w willach dobrze urządzonych.

Przedstawienia teatralne, koncerty, reuniony, stała orkiestra, czytelnia, wypożyczalnia książek gimnastyka ogrodowa, tenis, krokiet, wycieczki.

Dojazd przez KIELCE (Iw. Dąbr.), skąd szosą do samego zakładu.

Wynajmować mieszkania jedynie przez kantor hotelowy!

Adres: stacja pocztowa STOPNICA,
gub. kielecka,

Kierownik zakładu Dr. Włodzimierz Daniewski

D-r zakładu Asystent Witold BRESZEL.

Terma naturalna PISZCZANY (Pistian).

ARTHRITIS

ISCHIAS

Na SPIŻU (Węgry) w małych Karpatach, 3 godziny do Wiednia, 3½ do Pesztu, najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach (w Ischias), w syfilisie. Urządzenia, tak co do mieszkań jak i kąpeli według wszelkich wymagań, od wykwintnych aż do najtańszych. Zakład ortopedyczny.

Trzy baseny czysto siarczane, 3 siarczane-mułowe, i porcelanowy. Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpeli błotnych, lokalnych z niezrównanym skutkiem. Sezon od 15 maja Prospekty gratis. Wszelkich informacji udziela lekarz ordynujący.

Dr. Al. Teichmann b. Asystent Uniwers. we Lwowie

Do 15-go maja w Krakowie.

Od 15-go maja PISZCZANY na Węgrzech

Z Ł A M A N I A, Z W I C H N I Ę C I A.

SANATOGEN BAUERA

wskazany w:

**ANEMII, KRZYWICY, CHARŁAC-
TWIE, NEURASTENII,**

i wszelkich stanach
osłabienia, jako

**ŚRODEK WZMACNIAJĄCY
i TONIZUJĄCY SYSTEM
NERWOWY**

== ZUPEŁNIE NIE DRAŻNI. ==

CHĘTNIE JEST PRZYJMOWANY

PRZYSWAJA SIĘ WYŚMIENICIE

**== Broszury, próby i odnośną ==
literaturę wysyła pp. Lekarzom**

S. KARCZEWSKI
Nowo-Senatorska № 4.
w Warszawie.

Uprasza się o żądanie Sanatogenu Bauera, który odróżniać należy od bezwartościowych naśladownictw.



O J C I O W



Zakład leczniczy dla chorych nerwowych.

Ścisły internat cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzy. — Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. — Poczta i telegraf na miejscu. — Odległość od Olkusa, stacji kolei Iwangr.-Dąbrowskiej 20 wiorst. — Umysłowo chorych Lecznica nie przyjmuje.

Dyrektor Zakładu **Dr. St. NIEDZIELSKI.**

D-r Karol Zaleski
podczas lata ordynuje
w Druskienikach.

D-r L. Tannenbaum
przez lato, jak zawsze, ordynuje w Ciechocinku



VITTEL
GRANDE SOURCE

PODAGRA
KAMIEŃ
ARTRETYZM

Sezon od **21 Maja** do **25 Września**.

VITTEL-PALACE, Hotel urządzony z wielkim komfortem.

Liczne hotele i wille.

Kasyno—Klub—Teatr—Hydroterapia

Objaśnień udziela: Henryk Mendelssohn, w Warszawie Łeszno 12.

APTEKA i SKŁAD

Wód Mineralnych Naturalnych

wprost ze źródeł sprowadzanych

POD FIRMĄ

D-ra T. HEINRICHA

w WARSZAWIE,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej Nr. 473b, nowy.

Jest stale zaopatrzoną we wszystkie wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne, jak również we wszystkie lekarstwa specjalne i środki lekarskie w ostatnich czasach w użycie wprowadzone.

Nowo-karlsbadzka kuracya i nowo-karlsbadzkie kryształły

Nowo-karlsbadzkie kryształły

Dr. Brackebuscha

Przyjmować je należy przed lub po pierwszym śniadaniu, wysypując zawartość całej rurki lub też połówki do szklanki z jedną czwartą litra wody Selcerskiej. Pić należy łykając z przerwami parominutowemi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo w Aptece **E. TREUTLERA**
Nowy-Swiat Nr. 60.

BROSZURKI BEZPŁATNIE.

D-r Feliks Arnstein
ordynuje od 20 Maja
w Ciechocinku.

D-r Bolesław Kostecki
ordynuje jak zwykle do 15-go września
w KARLSBADZIE, Alte Wiese, Weisser Haase.

WIELKI WYBÓR
Narzędzi Chirurgicznych
 najnowszych wynalazków
 we wszystkich działach chirurgii
 najtaniej w składzie fabrycznym

J. JODŁOWSKIEGO

Marszałkowska 144, róg Rysiej.

Zamówienia listowne załatwiane są
 odwrotną pocztą.

Warszawski Zakład Ginekologiczny

Marszałkowska 45.

D-rów Borysowicza, Brühla, Bryndzy-
 Nackiego, Gromadzkiego, Jaskłowskiego,
 Kuniewicza, Natansona, Ryłki, Thiem-
 go, Tyrchowskiego i Winawera. Przy-
 muje osoby, dotknięte chorobami ko-
 biecami, jako też spodziewające się słab.,
 za opłatą od 1.50 do 5 rs. dziennie za
 całkowite utrzym. lekarstwa, leczenie i t. d.

Lekarz katolik, obeznany z chirurgią,
 potrzebny jest do majątku hr.

Platera Belmont, stacya pocztowa Brasław, po-
 wiat nowoaleksandrowski, gub. kowieńska; oko-
 lica ludna, warunki życiowe łatwe.—Z ofertami
 zwracać się do zarządzającego miejscową apte-
 ką. prowizora Andruszkiewicza.

D-R WEISSENBERG

ordynuje jak corocznie w języku polskim

w Kołobrzegu.

GARTENSTRASSE 5.

D-r LEON KOPFF

ordynuje jako lekarz zakładowy

w Krynicy.

Prof. D-r Ludomił Korczyński

udziela porady lekarskiej od 1-go czerwca.

w Szczawnicy.

Pracownia analityczno-lekarska

D-ra Stanisława Mutermilcha

Rozbiory chemiczno-bakteryologiczne i mikro-
 skopowe moczu, płwociny, krwi, zawartości żo-
 ładkowej, kału, wydzielin z narządów mocz-
 ościowych, mleka kobiecego, nalotów dyfteryty-
 cznych, wysięków i t. p. do celów dyagnostyki
 lekarskiej.

Marszałkowska Nr. 127 (Zielna № 22).

KARLSBAD

D-r MALESZEWSKI

ordynuje „Haus Nastopil“

„Czasopismo lekarskie”

M I E S I Ę C Z N I K

ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH PROWINCYONALNYCH KRÓLESTWA
 POLSKIEGO.

Prenumerata rocznie z przesyłką rubli TRZY. Adres Redakcyi i Administracyi:
 ŁÓDŹ, CEGIELNIANA 36.

WARSZAWSKI INSTYTUT PUBLICZNY

Szczepienia Ospy Ochronnej

(NOWOGRODZKA Nr. 82). TELEFONU 6006.

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że bezpłatne szczepienie ospy odbywa się w nim bez
 przerwy przez rok cały WE CZWARTKI od godziny 9-ej do 11-ej rano; w porze letniej zaś (od poło-
 wy maja) WE WTORKI, CZWARTKI i SOBOTY od 9-ej do 11-ej rano.

Instytut rozsyła na żądanie lekarzy BEZPŁATNIE w ograniczonej ilości limfę, zbadaną pod
 względem mikroskopijnym i bakteryologicznym, zebraną z najlepszych cieląt, na rynek warszawski
 dostarczanych, znajdujących się pod obserwacją lekarza weterynaryi; limfa rozsyła się jedynie po
 otrzymaniu wyniku sekcji cielęcia.

Skład limfy rozsyłanej w słoiczkach i rurkach jest zupełnie jednakowy.

Dyrektor Instytutu Dr. J. Polak

ALFONS MANN

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych

Tłomackie 3.—Telefon 1025.

Egzystuje od roku 819.

Poleca w największym wyborze: Narzędzia chirurgiczne, akuszerskie, ginekologiczne, denty-
styczne. Sterylizatory ulepszone; stoły opera-
cyjne i nosze. Maszyny elektryczne. Szpryki
Pravaza nowego systemu „Record”. Wyroby gu-
mowe fabryki Porgès. Bandaże rupturowe.

Cennik ilustrowany franko.

SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

przy aptece

FR. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, Elektoralna Nr. 35—Telefonu Nr. 600.

posiada stale na składzie wody naturalne wszystkich źródeł, tak krajowych, jak i zagranicz-
nych, oraz przetwory z takowych.

Cenniki i broszury na żądanie franco, gratis.

JENERALNA REPREZENTACJA na Królestwo Polskie wód Contrexeville
Faschingen i Selters.

Wstrzykiwania podskórne wyjałowione

W 1 C. C.

Acid. arsenicos. 0,01 c. Natr. caust.

Arrhenal 0,025—0,05—0,075—0,10

Atoxyl 0,10

Liq. Fowleri c. aq. destill. aa p. aeq.

Natr. arsenicos 0,01 c. Acid. carbol.

Natr. kakodylic 0,01—0,02—0,03—0,05 —0,075 0,10

stale gotowe posiada

Apteka E. GESSNERA w Warszawie.

PRZEGLĄD DENTYSTYCZNY

Miesięcznik poświęcony dentystyce i chorobom jamy ustnej

Warunki przedpłaty:

w Warszawie rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2. Na prowincyi, w Cesarstwie i zagranicą
rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50.

Redaktor i wydawca Dr Dzierżawski.

MEDYCYNĄ

CZASOPISMO TYGODNIOWE

DLA LEKARZY PRAKTYKÓW.

Warunki przedpłaty:

w Warszawie	rocznie	rb. 6 kop. —	Z przesyłką pocztową	rocznie	rb. 7 kop. —
	półrocznie	„ 3 „ —		półrocznie	„ 3 „ 50

Cena numeru pojedynczego kop. 15.

Cena ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy drobnem pismem lub za jego miejsce: kop. 10, na I-oj i ostatniej stronnicy k. 20

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Administracja Medycyny. — Biuro ogłoszeń Ungla, Wierzbowa 8. — Dom. Handlowy L. i E. Metzl i Sp. Krakowskie-Przedmieście 53. — W 33cllute Rudolf Mosse Jerusalemstrasse 19.

Adres Wydawcy: Jasna № 6.

Adres Redaktora: Krak. - Przedm. № 7.

Rachunki, odnoszące się do honorarium za artykuły, załatwiać można codziennie u Wydawcy od 9—10 rano

OGŁOSZENIA.

Nowo-karlsbadzka kuracya i nowo-karlsbadzkie kryształły
Nowo-karlsbadzkie kryształły

Dr. Brackebuscha

Przyjmować je należy przed lub po pierwszym śniadaniu, wsypując zawartość całej rurki lub też połówki do szklanki z jedną czwartą litra wody Selcerskiej. Pić należy łykając z przerwami parominutowemi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo w Aptece E. TREUTLERA
Nowy-Swiat Nr. 60.

BROSZURKI BEZPŁATNIE.

Fabryki produktów farmaceutycznych i chemicznych

„LAMBIOTTE FRÈRES”

Paris—Bruxelles

Chloroformium purissim.
pro anaesthesiam.

Creosotum fagi purris.

Creosotum carbonicum.

Guajacolum carbonicum.

Guajacolum absol. purris
et crystall.

antituberculosa

Guajacolum phosphoric.

Phosote przeciw gruźlicy
płuc

Taphosote (*Creosotum*
tannophosphoricum).

Creosoform (środek zastępujący jodoform bezwonny i nietrujący).

Guajaform.

Tannoocreosoform.

Arhine — przeciwko ozaenii.

Produkty firmy „Lambiotte Frères” dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych.

Jeneralna reprezentacja i skład:

Dr. B. Löwenstein

Laboratorium
techn-chemiczne

Warszawa, Bracka 4. (telef. 2533)

Cenniki, próby i literatura na żądanie FRANCO—GRATIS.

RONCEGNO

Naturalne źródło arseno-żelaziste.

Znane i używane do kuracji od 1856.

Stosowane z najlepszym wynikiem i stale przez cały rok i do kuracji domowej we wszystkich krajach, zalecane przez liczne powagi lekarskie przy niedokrewności, blednicy, chorobach krwi, malarji z jej następstwami, w chorobach skóry, nerwów i kobiecych, chorobie Basedow'a etc.

☛ Dostać można we wszystkich aptekach. ☛

BAD RONCEGNO (stac. kolei Valsugana)
535 M. n. p. m.

Kąpiele mineralne i inne najnowsze urządzenia kąpielowe. Grand Hotel des Bains, pierwszorzędny, 200 pokoiów i salonów, wszelki komfort. Duży cieniasty park. Aromatyczne powietrze, wolne od pyłu. Muzyka kąpielowa. Wszelkie sporty letnie.

Temperatura w lecie przeciętnie 18 — 22°

☛ Sezon kąpielowy 20 maj do 15 paździer. ☛

Prospekty przez dyrekcję kąpielową RONCEGNO.
Tyrol południowy.

BAD HALL Górna Austria

MIEJSCOWOŚĆ KĄPIELOWA, PIERWSZORZĘDNA, JOD I BROM ZAWIERAJĄCA. Najdawniejsze i najskuteczniejsze źródło jodowe w Europie. W chorobach kobiecych, wysiękach, chronicznych zapaleniach, zolzach, w przymiocie nabytym i odziedziczonym i następstwach tegoż, w podagrze, góscu i t. p. Najnowsze urządzenia kuracyjne. Informacji udziela Zarząd Kąpielowy.

Medal srebrny r. 1890



Bandaż.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych
BANDAŻY oraz Brzytew oryginalnych Angielskich, Scyzoryków i Nożyczek
F. BALUKIEWICZ
Bielajska 9, Hotel Paryżki.
w Warszawie.

Wielki wybór wszelkich Narzędzi Chirurgicznych, Bandaży, przystem przyjmuje się reprezentacje w zakres fabryki wchodzące, po cenach najtańszych.

D-r Xawery Gorski

ordynuje jako lekarz zakładowy od 20 maja do 20 września

w Szczawnicy

przez resztę roku w A B A C Y I.

D-r F. CHŁAPOWSKI

ordynuje i w tym roku

w KISSINGEN

przy ulicy Prinzregentenstrasse
Nr. 1 gdzie mieści się też pensjonat dyetetyczny.

BUSKO D-r Majkowski

praktykować będzie przez cały sezon (od 20 maja do 20 września). Tegoż do nabycia we wszystkich księgarniach „Busko—wody siarczano-słone”. 1905 r. kop. 80.

D-r W. Bujakowski

stale ordynuje w Druskienikach.

D-R WEISSENBERG

ordynuje jak corocznie w języku polskim

—w Kołobrzegu.

GARTENSTRASSE 5.

KARLSBAD

D-r MALESZEWSKI

ordynuje „Haus Nastopil“

MARIENBAD Instytut Zandera

Nowoczesny zakład do leczniczej szwedzkiej gimnastyki, masażu, do kąpeli świetlnych, elektrycznych, do leczenia suchem powietrzem; doskonałe środki pomocnicze do kuracji Marijenbadzkiej.

Właściciel i kierownik lekarski

D-r Med. Edward Kraus.

D-r LEON KOPFF

ordynuje jako lekarz zakładowy

—w Krynicy.—

BAD NAUHEIM

Doktor medycyny.

MAKSYMILIAN WOLFHEIM

z WARSZAWY

podczas sezonu kąpielowego ordynuje

w NAUHEIM Reinhardstrasse Nr. 1.

D-r Bolesław Kostecki

ordynuje jak zwykle do 15-go września
w KARLSBADZIE, Alte Wiese, Weisser Haase.

Prof. D-r Ludomił Korczyński

udziela porady lekarskiej od 1-go czerwca.

—w Szczawnicy.—

D-r Karol Zaleski

podczas lata ordynuje

—w Druskienikach.—

Pracownia analityczno-lekarska

D-ra Stanisława Mutermilcha

Rozbiory chemiczno-bakteryologiczne i mikroskopowe moczu, płwociny, krwi, zawartości żółdkowej, kału, wydzielin z narządów moczopłciowych, mleka kobiecego, nalołów dyferytycznych, wysięków i t. p. do celów dyagnostyki lekarskiej.

Marszałkowska Nr. 127 (Zielna № 22).

Lekarz

katolik, obeznany z chirurgią, potrzebny jest do majątku hr. Platara Belmont, stacya pocztowa Brastaw, powiat nowoaleksandrowski, gub. kowieńska; okolica ludna, warunki życiowe łatwe.—Z ofertami zwracać się do zarządzającego miejscową apteką. prowizora Andruszkiewicza.

Warszawski Zakład Ginekologiczny

Marszałkowska 45.

D-rów Borysowicza, Brühla, Bryndzy-Nackiego, Gromadzkiego, Jaskłowskiego, Kuniewicz, Natansona, Ryłki, Thiemego, Tyrchowskiego i Winawera. Przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobiecymi, jako też spodziewające się słab., za opłatą od 1.50 do 5 rs. dziennie za całkowite utrzym. lekarstwa, leczenie i t. d.

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny

i pracownia, przyrządów ortopedycznych D-ra Reichsteina, Warszawa, Twarda 10, telef. 4217.

HEMATOGEN D^{ra} HOMMELA

Oczyszczona skoncentrowana Hemoglobina (Niem. pat. pań. 81391) 70,0; chemicznie czysta gliceryna 20,0; dodatki aromatyczne i dla smaku 10,0; (alkohol 2%).

Własnościami swemi krwiotwórczemi, zawartością organicznych związków żelaza i jako dyetetyczny odżywczy i wzmacniający środek dla dzieci i dorosłych w przypadkach ogólnego osłabienia przewyższa wszystkie podobne preparaty.

Szczególniej nie da się niczem zastąpić w praktyce dziecinniej.

Hematogen **Hommela** zawiera prócz absolutnie czystej hemoglobiny sterylizowanej t. j. wolnej od krążących we krwi bakterii, wszystkie sole świeżej krwi, szczególnie nadzwyczaj ważne sole fosforanów (sodu i potasu) jakoteż i nie mniej niezbędne ciała białkowe surowicy krwi w stanie skoncentrowanym, oczyszczonym i nierozłożonym (tj. — nieprzegotowanej!) Sztuczne trawienie bądź zapomocą kwasu i pepsyny, bądź przy wysokich ciepłotach znacznie się różni od naturalnego trawienia. Peptony albumozy i peptonizowane preparaty — jak tego dowiedli: Voit w Monachium, Neumeister w Jenie, Cahn w Strasburgu — wogóle nie bywają wessane bezpośrednio; leczni autorzy dowiedli działania przeczyszczającego. Przy sztucznem trawieniu bezsprzecznie rozkłada się wiele ciał, bardzo ważnych przy tworzeniu się nowych komórek w nstroju. Niewątpliwie potwierdzają to doskonałe wyniki otrzymywane przy stosowaniu Hematogenu Hommela w tych przypadkach krzywicy, żółtów, wrodzonej atrofii u dzieci i t. p. w których dotąd stosowano zupełnie bez skutku peptonizowane preparaty, jako to: tran, jodek żelaza i t. p.

Hematogen **Hommela** może być ciągle przyjmowany, przez całe lata, jako środek dyetetyczny i dopełniający codzienne pożywienie. Ponieważ jestto naturalny produkt organiczny, przeto nie występują po nim szkodliwe następstwa szczególnie zaś nie bywa przy nim nigdy orgazmu, występującego zawsze przy dłuższem używaniu sztucznych preparatów żelaza.

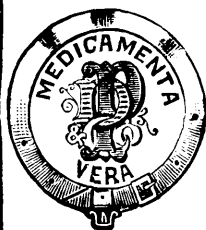
Wystrzegać się zafałszowań!

Ostrzegamy przed licznemi zafałszowaniami naszego preparatu, szczególnie prosimy wystrzegać się takowych z przymieszką eteru. Wszystkie są to poprostu najwzyczajniejsze mieszanki. Hemoglobina znajduje się w nich nie w postaci czystej, lecz z przymieszką produktów wydzielnicznych (kwas hipurowy, mocznik, lotna kwasy tłuszczowe, gazy i t. d.) a zatem w postaci nieoczyszczonej. Upraszamy zatem panów lekarzy przepisywać żądać za każdym razem specjalnie naszego preparatu — prawdziwego Hematogenu **Hommela**.

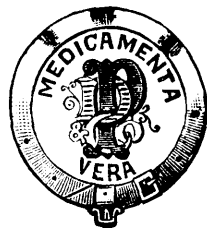
Próby: darmo i franko do usług panów lekarzy, życzących sobie własnem doświadczeniem stwierdzić własność naszego preparatu i opinie o nim. Zapotrzebowania upraszamy przysyłać do naszego składu ekspedycji: Apteka na Bolszoi Ochcie w S.-Petersburg. Dawki na jedną dobę: Dla Ssawców — 2 łyżeczki od herbaty z mlekiem (temperatura zwykłego napoju!) Dla dzieci — 1—2 łyżek deserowych (bez dodatków) Dla dorosłych — 1—2 łyżek stołowych co dziennie przed obiadem wobec specjalnie pobudzającego działania preparatu na apetyt.

Sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena butelki (8 1/2 uncyi) r. l. k. 60.

Nikolai i K-o w Zurichu (Szwajcarwa)



PARKE, DAVIS & C^o



DETROIT (Ameryka), LONDYN (Anglia),
PETERSBURG, Galernaja, 20.

NAJWIĘKSZE W ŚWIECIE LABORATORYUM DO PRZYGOTOWYWANIA ŚRODKÓW LEKARSKICH NA PODSTAWACH NAUKOWYCH.

ADRENALIN - TAKAMINE — ŚRODEK KREW TAMUJĄCY I PODNOSZĄCY CIŚNIENIE KRWI. **CHLORETON** — ŚRODEK NASENNY, ZNIECZULAJĄCY, ODKAŻAJĄCY. **ACETOZON** — ŚRODEK ODKAŻAJĄCY, NIETRUKAJĄCY. **TAKA-DIASTASE** PRZECIW DYSPEPSYI ZALEŻNEJ OD TRUDNEGO TRAWIENIA POKARMÓW KROCHMALOWYCH. **KASKARA SAGRADA** W PASTYLKACH POKRYTYCH CZEKOLADĄ — ŚRODEK WZMACNIAJĄCY KISZKI. **KAS-**

KARA-EWAKUANT, PŁYN O PRZYJEMNYM SMAKU — WZMACNIAJĄCY KISZKI. **THYROIDS** W PASTYLKACH, PRZECIW MYXOEDEMATOWI I SPORADYCZNEMU KRETYNIZMOWI. **ERGOT ASEPTIC**, **ERGOT EXTR. FLUID**. **KAPSULKI SANTALOWE** — ZAWIERAJĄ NAJCZYSTSZĄ OLIWĘ SANTALOWĄ. **KWAS BORNY** W PASTYLKACH. **BISMUTHUM SUBNITRICUM** W PASTYLKACH. **BORAKS** W PASTYLKACH I WIELE RÓŻNYCH PREPARATÓW.

KOMPLETNA LITERATURA I CENNIK WYSYŁA SIĘ NA KAŻDE ŻĄDANIE.

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
 najczystsza
 woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA

Najlepszy napój dye-
 tetyczny i orzeźwia-
 jący

Wyborny dla dzieci
 i rekonwalescentów.

Henryk Mattoni

Franzensbad, Wiedeń, Karlsbad, Budapeszt.

ZAKŁAD
 wodoleczniczy

Giesshübl - Sauerbrunn

pod Karlsbadem.

Miejsce pochodzenia

Giesshübler'u

Mattoni'ego.

Racyonalne le- czenie fosforem **RHOMNOL**

(PIGUŁKI DOZOWANE PO 5 CENTIGR.)

NA ZASADZIE CZYSTEGO KWASU NUKLEINOWEGO, PRZYGOTOWANEGO PRZEZ
 D-RA LEPRINCE



WSKAZANIA: Fosfaturia—Neurastenia—Krzywica—Anemia—Uwiąd starczy.

Dawka: 4—10 pigułek dziennie po jedzeniu D-r LEPRINCE 62, rue d 1 Tour Paris (16).

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH APTEKACH.

Thiocol
 „Roche“

Najlepszy prepa-
 rat guajakolu roz-
 puszczalny w wo-
 dzie, bezwonny
 nietrujący. Do-
 skonany środek
 przeciw gruźlicy
 przy rozwojeniu

Pastilli
Thiocoli
 „Roche“

Najpewniejszy,
 najwygodniejszy,
 najtańszy sposób
 przepisywania
 Thiocolu.

Sulfosot-
sgrup
 „Roche“

Pozbawiony wła-
 sności trujących
 kreosotu w posta-
 ci syropu odpo-
 wiedni w prakty-
 ce u biednych i w
 kassach.

Thigenol „Roche“

**Syntetyczny preparat siarki z 10% organ.
 związanej siarki.**

Brunatny płyn w postaci syropu, bezwonny i bez smaku, nie
 trujący. Łatwo ulega wessaniu, nie działa drażniąco, działa
 łagodnie, usmierza swędzenie i bóle, łatwo się zmywa wodą
 i nie brudzi bieleziny.

Wskazany jako preparat siarki i wybornie zastępujący
 Ichtyol w

Ekzemie, czysty lub 20 % masę (swędzenie, wydzielina i in-
 filtracja ustępuje natychmiast); pruritus i urticaria (natych-
 miast działa przeciw swędzeniu); w pasorzytniczych choro-
 bach skóry jak: scabies (wcieranie zielonego mydła, po go-
 dzinie kąpiel, całkowite wysmarowanie thigenolum purum,
 wieczorem 2 wcieranie thigenolu. Po dwóch dniach wylecze-
 nie). favus, etc.; akne; chorobach kobiecych jak: endo-, para-
 i perimetritis, w wysiękach w miednicy w postaci 10-20% tam-
 ponów pochwowych thigenolu lub czopków po 0,30; rheumatis-
 mus wcieranie thigenolu i chloroformu aa 10,0. Spir. c amph.
 40,0); (erisypelas (czysty lub 10% masę); fissura ani, haemor-
 rhoides etc.

Jedyni fabrykanci: **F. Hoffman-La Roche et C-ie.**
 Fabryka przetworów chemiczno-farmaceutycznych.
 Bazylea (Szwajcarya), Grenzach (Baden).

0—11

Airol
 „Roche“

najlepszy, bezwon-
 ny preparat zastę-
 pujący jodoform.

Asterol
 „Roche“

preparat Hg, roz-
 puszczalny w wo-
 dzie, nie drażni
 nie niszczy, narzędzi.

Thigenol
 „Roche“

Syntetyczny pre-
 parat siarki z 1
 org. związ. siarki
 Bezwonny prepa-
 rat i zastępuje
 Ichtyol.